KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, ŚRODA 17 LUTEGO 1932 ROKU. Nr. 38.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

TRAGICZNA POSTAĆ HINDENBURGA

POPIERANEGO PRZEZ ŻYDÓW I SOCJALISTÓW.

15. MILJ. ZA HINDENBURGIEM.

BERLIN, 16.2. Kandydatura feldmarszałka Hindenburga na drugie siedem lat prezydentostwa Rzeszy jest zapewniona. Panuje ogólne przekonanie, że sędziwy marszałek zyska 15 do 16 miljonów głosów, pomimo gwałtownej kontragitacji ze strony zwolenników Hitlera i Hugenberga.

Dodać należy, że Hitler w tych dniach uzyskał obywatelstwo niemieckie przez mianowanie profesorem stosowanej pedagogiki w wyższej szkole technicznej w Brunświku.

PORAŻKA HITLERA.

BERLIN, 16.2. Dzisiejszy „Berliner Tageblatt" opisuje ostatnie wysiłki Hitlera w celu sparaliżowania kandydatury Hindenburga. Przekonawszy się iż sam nie może zostać prezydentem Rzeszy, Hitler postanowił wysunąć kontrkandydata b. prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta. W tym celu kilkakrotnie konferował z dr. Schachtem, usiłując skłonić go do wyrażenia zgody na kandydowanie, lecz spotkał się z odmową.

Obecnie sytuacja tak się przedstawia, że hitlerowcy nie mają właściwie kandydata, którego mogliby przeciwstawić Hindenburgowi.

DYMISJA BRÜNINGA NIEPRZYJĘTA.

BERLIN, 16.2. Kanclerz Brüning odwiedził wczoraj późnym wieczorem prezydenta Hindenburga i w imieniu rządu Rzeszy złożył oświadczenie tej treści:

„Ponieważ osoba moja odstręcza prawicę niemiecką od wypowiedzenia się za kandydaturą waszej dostojności, ośmielam się złożyć prośbę o dymisję, by w ten sposób cały naród niemiecki mógł złożyć waszej dostojności hold, jako największemu patrjocie i najwierniejszemu słudze Rzeszy Niemieckiej".

W odpowiedzi na to oświadczenie, marsz. Hindenburg zapewnił kanclerza Brüninga, iż jeżeli byłaby mowa o ustąpieniu zajmowanych stanowisk, to ustąpią wspólnie.

POSTAĆ TRAGICZNA.

PARYŻ, 16.2. Omawiając kandydaturę Hindenburga na stanowisko prezydenta Rzeszy dzisiejszy „Petit Journal" nazywa marszałka „postacią tragiczną". Tragizm sytuacji polega na tem, że Hindenburga popierają republikanie, socjaliści, żydzi i masoni, podczas gdy jego dawni przyjaciele, t.j. prawica, ustosunkowali się doń wrogo. Hindenburg, pozostając wierny konstytucji i lojalny, jako polityk, zdobył zaufanie wszystkich mocarstw, lecz zraził ku sobie niemieckich rewanżystów.

„Póki Hindenburg pozostaje u steru państwa — kończy „Petit Journal" — możemy być pewni, że przewrót polityczny w Niemczech nie nastąpi. Jednak że Francja nie powinna przypuszczać, że ponowny wybór marszałka polepszy w czemkolwiek stosunki francusko - niemieckie. Hindenburg, sprzymierzywszy się z Brüningiem, złożył miłość własną w ofierze swej ojczyźnie.

NIEROZERWALNA PARA.

PARYŻ, 16.2. Snując wywody na temat kandydatury Hindenburga, dzisiejsze „Figaro" dochodzi do wniosku, że wyrażenie zgody przez marszałka jest ciosem dla prawicy niemieckiej. Na nic nie zdadzą się już próby poróżnienia Hindenburga z Brüningiem. Ludzi tych złączyły losy i, rzecz szczególna, wbrew ich przekonaniom. Jeżeli cokolwiek mają wspólnego, to miłość ojczyzny.

OSTATNIA DESKA RATUNKU.

LONDYN, 16.2. Dzienniki angielskie ustosunkowały się przychylnie do kandydatury Hindenburga na stanowisko prezydenta Rzeszy.

„Daily Express" nazywa wybór Hindenburga ostatnią deską ratunku dla Niemiec.

„Daily Telegraph" przypuszcza, że Hindenburg będzie wybrany już w drugim terminie.

Według „Morning Post" Hindenburg na stanowisku prezydenta Rzeszy stał się dla Niemiec wprost koniecznością.

„Daily News" pisze: „Świat uznał Hindenburga, jest on bowiem żelazną kotwicą, na której trzyma się jeszcze skołatana nawa Rzeszy Niemieckiej".

Liberalna „News Chronicle" nie ukrywa radości, że wraza z Hindenburgiem pozostanie u władzy Brüning, którego nazywa największym mężem stanu współczesnych Niemiec.

UPADEK GABINETU LAVALA.

NASTROJE PRZED POSIEDZENIEM SENATU.

PARYŻ, 16.2. — Dzisiejsze posiedzenie senatu francuskiego będzie miało znaczenie decydujące. Sprawa reformy ustawy wyborczej może przysporzyć wiele trudności rządowi Lavala, a nawet, co nie jest wykluczone, zaważy na losach gabinetu.

Na posiedzeniu dzisiejszym ma być rozpatrzona interpelacja senatora Peyronnet. Według krążących pogłosek, Laval zaraz na wstępie, zażąda przedyskutowania tej interpelacji, poczem sam wystąpi z wielką mową w obronie tezy rządowej.

Nastrój w paryskich sferach politycznych panuje pesymistyczny. Osoby, orjentujące się w stosunkach senackich obliczają, że w najlepszym wypadku Laval może liczyć na większość 5 do 6 głosów, ale równie dobrze może nie zdobyć ani jednego głosu większości. W razie, gdyby upadł rząd Lavala, najpoważniejszym kandydatem będzie b. premjer Barthou, który stworzy rząd przejściowy na okres wyborów.

Dzisiejszy „Matin" przypuszcza, że jednakże Laval nie zrezygnuje tak łatwo ze stanowiska, gdyż zdaje sobie sprawę, że upadek gabinetu wywarłby fatalne wrażenie w Genewie. Prawdopodobnie będzie usiłował nie dopuścić do głosowania nad wnioskiem sen. Peyronnet i zaproponuje odroczenie obrad do czasu, póki na konferencji genewskiej nie zostaną zakończone dyskusje zasadnicze. W ten sposób możliwe jest przedłużenie istnienia gabinetu nawet do wyborów.

Według wiadomości, jakie „Matin" zebrał w Genewie, pierwsza faza konferencji rozbrojeniowej ma być zamknięta w sobotę, poczem szefowie różnych delegacyj zajmą się tworzeniem komisyj. Obrady będą przerwane w marcu, a wznowienie nastąpi prawdopodobnie w połowie maja.

DYMISJA.

WARSZAWA, 16.2. (Tel. wł.) W ostatniej chwili donoszą z Paryża, że dzisiejsze wieczorowe posiedzenie senatu zakończyło się klęską gabinetu Lavala. Za rządem wypowiedziało się 134 gł., przeciw 157 gł. Laval po głosowaniu udał się do prezydenta Doumera i wręczył mu prośbę o dymisję.

EMERYTURA PO 15 LATACH

Podwyżka składek emerytalnych.

WARSZAWA, 16.2. W dniu dzisiejszym wpłynął do Sejmu projekt rządowy zmieniający dotychczasowe przepisy ustawy emerytalnej. Projekt przewiduje, że prawo do emerytury uzyskiwać się będzie dopiero po 15 latach, a nie jak dotychczas po 10 latach. Po 25 latach emerytura wynosić będzie 75 proc., a po 35 latach 92 proc. pensji.

Co do emerytur państw zaborczych 10 lat służby w państwie zaborczem liczyć się będzie jako 7 lat służby polskiej. Podwyżka składek emerytalnych podwyższona zostaje o 3 proc., czyli razem z wprowadzoną już poprzednio podwyżką wynosić będzie 8 proc.

USTAWA O ZGROMADZENIACH

w sejmowej komisji administracyjnej.

WARSZAWA, 16.2. Komisja administracyjna Sejmu obraduje dziś w dalszym ciągu nad rządowym projektem ustawy o zgromadzeniach.

Szczególnie ożywioną dyskusję wywołał art. 9 projektu rządowego, który roi się od ogólnikowych określeń wypadków, w których władza administracyjna może rozwiązać zgromadzenie, co w praktyce umożliwiłoby rozwiązanie każdego zgromadzenia. W związku z tym artykułem, zabierali głos przedstawiciele wszystkich klubów opozycyjnych. Pos. DZIERŻAWSKI, WIERCZAK, LEWANDOWSKI I RYMAR z Klubu Narodowego przytaczali szereg konkretnych przykładów, ilustrujących sposoby rozwiązywania zgromadzeń.

Pos. WRONA (Klub ludowy) odczytał szereg przepisów z ustaw i rozporządzeń b. rządów carskiej Rosji oraz rozporządzeń pruskich. Kończąc, mówca powiedział: Przedłużcie panowie, jako ustawę polską, projekt rosyjski, lub projekt pruski, a klub ludowy będzie za nią głosował.

Przewodniczący pos. POLAKIEWICZ (B.B.) apelował, aby mówcy pamiętali o uczuciowym stosunku wszystkich członków komisji do Polski i możliwie nie porównywali Polski z państwami zaborczemi, a ze swej strony pamiętali o tem, że Rzeczpospolita musi wymagać poskromienia za daleko idących swobód obywatelskich.

W odpowiedzi na to pos. RYMAR (Klub Nar.) twierdził, że Klub Narodowy jest zwolennikiem silnych rygorów przeciwko wszelkiej swawoli, ale także i swawoli urzędników administracyjnych. Dlatego sprawa powinna ściśle określać przepisy, kładące kres każdej swawoli.

W rezultacie przewodniczący pos. POLAKIEWICZ oświadczył, że po przyjęciu już dwóch poprawek do tego artykułu, rząd i referent rozpatrzą wszelkie dalsze zgłoszone poprawki i określą swoje stanowisko przy trzeciem czytaniu.

W dalszej dyskusji p. WAJSBROT w imieniu Rządu oświadczył, że stronnictwa polityczne również będą podlegały ustawie o stowarzyszeniach.

Wprowadzenie takiego przepisu wprowadziłoby zupełny przewrót w naszem życiu politycznem.

Pogłoski o zmianie

NA STANOWISKU MIN. SKARBU.

WARSZAWA, 16.2. (Tel. wł.) Obiecują pogłoski, że stanowisko ministra skarbu po p. Janie Piłsudskim, który ma ustąpić, obejmie dr. Hełczyński, naczelnik kancelarji cywilnej p. Prezydenta.

Litwa zapowiada

ZERWANIE Z NIEMCAMI.

WILNO, 16.2. W związku z ostatniemi wypadkami w Kłajpedzie i ostremi wystąpieniami Niemiec wobec Litwy rząd litewski zastanawia się obecnie nad zmianą kursu swej polityki zagranicznej.

Kwestja ta była przedmiotem narad zarządu partji tautininków i członków rządu, którym przewodniczył prezydent Smetona. Dyskusja dotyczyła możliwości porzucenia dotychczasowej polityki współpracy z Niemcami, przyczem podnoszono konieczność zlagodzenia polityki litewskiej wobec Polski.

Pierwszym przejawem tego nowego kursu ma być usunięcie kwestji Wilna na drugi plan.

Uroczystości odzyskania przez Litwę niepodległości odbędą się pod znakiem demonstracyj antyniemieckich, podczas gdy dotychczas głównem hasłem tych uroczystości była kwestja wileńska.

BOMBA

W BAZYLICE ŚW. PIOTRA.

RZYM, 16.2. Dnia 15 bm. wieczorem w Bazylice św. Piotra w pobliżu grobowca papieża Innocentego II znaleziono podejrzaną paczkę.

Otwarto ją w dniu wczorajszym, przyczem okazało się, że była w niej bomba o znacznej sile wybuchowej.

„Strajk elektryczny"

PRZECIW DROGIEMU PRĄDOWI.

RADOMSKO, 16.2. — Podobnie jak w Piotrkowie i Częstochowie, odbyła się w Radomsku wielka demonstracja przeciwko zbyt wysokim cenom prądu elektrycznego.

W sali rady miejskiej zebrało się 1.500 osób. W wyniku obrad obywatele Radomska postanowili przystąpić do strajku „elektrycznego". Z dniem 22 b.m. całe Radomsko przestanie korzystać z prądu dla celów oświetlenowych i zażąda usunięcia liczników z mieszkań.

W Piotrkowie zarząd elektrowni przekazał memorjał mieszkńców, domagający się zniżenia ceny prądu z 95 groszy na 60, radzie nadzorczej w Brukseli. Wczoraj Piotrków tonął formalnie w ciemnościach; mieszkańcy powrócili do świec i lamp naftowych.

Z miast, korzystających z elektrowni piotrkowskiej, nosi się również z zamiarem strajku Tomaszów.

Zapowiedź nowych krwawych walk

japońsko-chińskich pod Szanghajem.

158 OKRĘTÓW BOJOWYCH.

PARYŻ, 16.2. W porcie Szanghaju znajduje się obecnie 45 okrętów angielskich, 34 amerykańskie i 23 francuskie, nie licząc tych, które są w drodze. Co do Japonji, to zgromadziła ona w porcie Szanghaju 26 okrętów podczas gdy około 30 jeszcze jednostek znajduje się w górze rzeki, blokując ważniejsze porty chińskie, jak Nankin, Hankou i Hanjang.

Wszystkie te okręty są utrzymywane na stopie bojowej. Zakłady przemysłowe i składy towarów, utrzymywane przez wyżej wymienione mocarstwa w Szanghaju przedstawiają wartość 25 miljardów franków. Tem się tłomaczy gromadzenie sił morskich w ujściu rzeki.

LONDYN, 16.2. Potwierdzenie o ewakuacji fortu Wu - Song dotychczas niema. Komunikat chiński donosi o zwycięstwach. Mianowicie oddział piechoty japońskiej, złożony z tysiąca żołnierzy miał być wycięty w pień. Pozatem wojska chińskie rozgromiły rzekomo pułk japoński podczas przeprawy przez rzekę.

OFENZYWA JAPOŃCZYKÓW.

LONDYN, 16.2. Kierujący desantami wojsk japońskich w Szanghaju, admirał Ujematsu, uprzedził przedstawicieli mocarstw europejskich, że w najbliższym czasie należy oczekiwać rozpoczęcia wielkiej ofenzywy. Europejczycy powinni być przygotowani na przykre niespodzianki, których podczas działań wojennych nie da się uniknąć. Według niesprawdzonych pogłosek, chińczycy rozpoczęli dziś rano ewakuację fortu Wu-Song.

PROTEST JAPONJI PRZECIW JAPONJI.

NOWY JORK, 16.2. Minister spraw zagranicznych Stimson odwiedził ambasadora japońskiego w Waszyngtonie i złożył w imieniu rządu St. Zjednoczonych ostry protest przeciwko ostatnim wypadkom w Szanghaju.

Stany Zjednoczone protestują przeciw znieważeniu wicekonsula, przeciwko szkodom, jakie wyrządziła artylerja japońska na terenach amerykańskich w Szanghaju, oraz przeciwko korzystaniu przez wojska japońskie z terenów międzynarodowych, na których sztab zainstalował bazę operacyjną.

Ambasador japoński zapewnił ministra Stimsona, że notę zakomunikuje rządowi, który niewątpliwie dołoży wszelkich starań, by zapobiec na przyszłość przykrym wypadkom.

LONDYN, 16.2. Generalny konsul St. Zjednoczonych w Szanghaju odwiedził kwaterę japońską i w imieniu swego rządu zaprotestował przeciwko dalszym desantom armji japońskiej w porcie.

ZNISZCZONE UCZELNIE.

LONDYN, 16.2. Długotrwałe ostrzeliwanie fortu Wu-Song przez ciężką artylerję pociągnęło za sobą zniszczenie kilku wyższych uczelni chińskich, mianowicie uniwersytetu, szkoły morskiej, szkoły rybołóstwa, instytutu inżynierji lądowej. Wszystkie gmachy są obrócone w perzynę.

Do europejskiej dzielnicy Szanghaju wkroczył wczoraj pochód złożony z 4000 studentów chińskich, którzy na znak protestu, nosili sztandary żałobne.

Sensacyjna kradzież dokumentów

delegacji amerykańskiej w Genewie.

GENEWA, 16.2. W hotelu „Des Berges" dokonano włamania do lokalu delegacji amerykańskiej. Jak ustaliło dochodzenie w kradzieży brały udział 3 osoby, „pracujące" w gumowych rękawiczkach.

Włamywacze rozcięli teczkę skórzaną sen. Swansona i skradli korespondencję dyplomatyczną wraz z kluczem tajnego alfabetu. Następnie po otwarciu kasy pancernej skradli część dokumentów, część zaś pozostawili.

Trudno ustalić datę kradzieży, gdyż sen. Swanson od kilku dni nie odwiedzał pokoju, w którym było dokonane włamanie. Policja prowadzi energiczne śledztwo, jednakże na żadne ślady nie natrafiła.

RADYKALNE PROPOZYCJE

rozbrojeniowe Turków.

GENEWA, 16.2. Dziś rano ogłoszone zostały propozycje tureckie, dotyczące zmniejszenia zbrojeń. Propozycje te mają charakter bardzo radykalny.

Delegacja turecka proponuje mianowicie, by konferencja postawiła sobie za cel zmniejszenie zbrojeń wszystkich państw do jednakowego poziomu, którego wysokość byłaby ustalona przez konferencję. Cel ten ma być osiągnięty w ciągu 10 lat. Armje, przekraczające ten poziom, miałyby corocznie ulegać zmniejszeniu o 10 proc. części, przekraczającej ustalony poziom.

Pozatem delegacja turecka proponuje zakazanie fabrykacji i używania następującego materjału wojennego: lotnictwa wojskowego, ciężkiej artylerji, czołgów, samochodów pancernych oraz okrętów, przekraczających pewien tonaż, ustalony przez konferencję.

Wędrówka 150 krów

z obory do komornika i zpowrotem.

Tygodnik ludowy „Zielony Sztandar" opisuje następującą historję:

Pewien ziemianin w jednem z województw zachodnich winien był skarbowi państwa kilka tysięcy złotych z tytułu zaległych podatków. Ponieważ nie miał gotówki — zajęto mu 150 krów.

Pod osobistym nadzorem komornika całe stado przepędzono do sąsiedniego miasteczka, gdzie w czasie jarmarku miała się odbyć licytacja. Zgromadziły się tłumy ludzi, lecz komornikowi udało się sprzedać tylko jedną krowę i to za kilkadziesiąt złotych. Nabywców nie było. Jedni bowiem nie chcieli kupować z braku pieniędzy, drudzy — przez solidarność z licytowanymi; wiadomo: dziś mnie, jutro ciebie. W rezultacie — po naradzie z naczelnikiem urzędu podatkowego — komornik kazał popędzić krowy do zabudowań właściciela. Ten jednak nie chciał przyjąć stada, twierdząc, że raz zajęte — stały się własnością skarbu...

Komornik w prośby, aby właściciel zgodził się przyjąć krowy na przetrzymanie. Ten po długich ceregielach wyraził zgodę z tem jednak, że otrzyma 1 zł. dziennie od sztuki za utrzymanie.

Ale 149 krów — to 149 złotych dziennie! Nim wyznaczono nowy termin licytacji, upłynęło kilka tygodni. Gdy przyszło do obliczenia, pokazało się, że urząd skarbowy musi zapłacić właścicielowi za utrzymanie krów więcej, niż wynosiła należność za podatek. W urzędzie podatkowym zapanował popłoch. Skutek był taki, że właściciel zabrał krowy z powrotem, skwitowano go z należności podatkowych, które wypłacił utrzymaniem krów, a nadwyżkę zaliczono mu na poczet przyszłych podatków.

Sensacyjne przepowiednie

ASTROLOGÓW FRANCUSKICH.

PARYŻ, 16.2. — Francuskie Towarzystwo Astrologów, do którego należy szereg wybitnych osobistości i profesorów Sorbony, i z tego powodu cieszy się dużym autorytetem, opublikowało swoje horoskopy na r. 1932, wywołując niemi dużą sencację. Stawiają oni cztery przepowiednie, dotyczące kryzysu i wojny. Oto one:

1) Z końcem lutego b.r. nastąpi wielkie wydarzenie, po którem nastąpi odprężenie powszechnego kryzysu i napełni wszystkich nadzieją lepszej przyszłości.

2) Mimo chmur wojennych nad poszczególnemi państwami, w roku 1932 nie należy obawiać się wojny. Wprost przeciwnie, przez zręczne posunięcia dyplomatyczne pokój będzie umocniony.

3) Od czerwca 1932 r. ogólny kryzys światowy zacznie słabnąć. Przełomową datą będzie 21 czerwca, potem w lipcu i w sierpniu poprawa zaznaczy się zupełnie wyraźnie.

4) Równowaga gospodarcza na świecie zostanie przywrócona dopiero w latach 1934-35.

REWOLUCJA

W COSTA RICA.

NOWY JORK, 16.2. W republice środkowo - amerykańskiej Costa - Rica wybuchła rewolucja wojskowa. Prezydent, wraz z kilkoma ministrami uciekł z miasta San Jose i schronił się w koszarach podmiejskich. Władzę objął wice-prezydent wspólnie z ministrami finansów.

Jeżeli można wierzyć komunikatowi, ogłoszonemu przez wice-prezydenta, w kraju zapanował dziś spokój.

Beczki złota

DLA FRANCJI.

PARYŻ, 16.2. Dziś przybył do Cherbourga okręt „Europa", który przywiózł z Nowego Jorku 312 beczek złota wartości 395 miljonów franków.

Do portu w Hawrze przybył również dziś okręt „La Fayette", który wyładował 346 beczek złota wartości 368 miljonów franków.

Obydwa transporty zostały natychmiast wyekspedjowane do Paryża.



WŁOSKI GEN. NOBILE
nieszczęśliwy dowódca wyprawy do bieguna północnego za zwolenieniem Mussoliniego został szefem-konstruktorem sowieckiej floty powietrznej.

Znowu zwycięstwo

AMERYKAŃSKICH OLIMPIJCZYKÓW.

LAKE PLACID, 16.2. — Wczoraj odbyły się wyścigi bobów czwórek. Zwyciężyła Ameryka (Fiske). Drugie miejsce zajął Homburger (Ameryka), podczas gdy bob niemiecki, kierowany przez Kiliansa zajął trzecie miejsce. Czas zwycięzcy wynosił 55:68. Niemcy zdobyli więc drugi medal bronzowy. Zawodom przypatrywało się 20.000 widzów.



GEN. FENG (na prawo),
który po burzliwej działalności w czasie wojny domowej w Chinach usunął się z widowni w r. 1930, został obecnie chińskim ministrem spraw wewnętrznych. Gen. Feng jest katolikiem.

„PRACA POLSKA"

WOBEC ODRZUCENIA JEJ PROPOZYCJI.

Wczoraj późnym wieczorem otrzymaliśmy następujący komunikat zarządu głównego Związku zawodowego górników „Praca Polska".

„Praca Polska" od początku obecnego zatargu zwracała uwagę, że sprawa walki o utrzymanie rynku zbytu dla węgla polskiego powinna być traktowana z wielką troskliwością.

Zwracaliśmy uwagę, że aby utrzymać eksport i pracę dla robotników przemysłu górniczego, należy działać szybko i poczynić ofiary jednocześnie przez wszystkich zainteresowanych w eksporcie.

Stanowisko nasze nie znalazło uznania i to niestety nawet w tych sferach, które powinny były przedewszystkiem dążyć do szybkiej likwidacji zatargu.

Zamiast szukać środków na pokrycie strat na eksporcie — zepchnięto całą sprawę wyłącznie do zatargu o płace między pracownikami i pracodawcami.

Arbitraż rządowy na Górnym Śląsku obniżył płace robotników o 8 proc., stwarzając temsamem precedens dla stosunków w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Ponieważ motywem obniżenia zarobków była konieczność utrzymania zdolności konkurencyjnej na rynkach zagranicznych, Związek „Praca Polska" uznał, że obniżka 8-procentowa nie powinna być stosowana w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdyż:

1) Śląsk eksportuje 39 proc. swej produkcji, a Zagłębie Dąbrowskie — tylko 29 proc.;

2) płace na Górnym Śląsku są wyższe niż w Zagłębiu Dąbrowskiem;

3) eksport węgla zmniejszył się już o 50 proc., a zatem wysokość strat jest mniejsza.

Związek zawodowy górników „Praca Polska" zdaje sobie sprawę, że podjęcie walki przez robotników o utrzymanie stanu posiadania jest ogromnie trudne, gdyż ogólne położenie ekonomiczne nie rokuje jej dobrego wyniku.

Związek zawodowy górników „Praca Polska" uważa, że ciężkie położenie mas robotniczych nie powinno było być wyzyskiwane dla zmniejszania zarobków i spychania tych mas do rozpaczliwych aktów samoobrony.

Dlatego Związek zawodowy górników „Praca Polska" zaproponował Radzie Zjazdu w dniu 16 b.m. prowadzenie dalszych rokowań, by na drodze pokojowej szukać załatwienia zatargu.

Lecz i Rada Zjazdu nie uznała za słuszne szukać porozumienia.

Gdy zatem opinja mas robotniczych wypowiada się za walką bezwzględną w postaci strajku i gdy Związek zawodowy górników „Praca Polska" wyczerpał wszystkie środki, aby na drodze pokojowej szukać rozwiązania, Związek zawodowy „Praca Polska" nie widzi możności przeciwdziałania strajkowi, a odpowiedzialność za skutki tego składa na tych, co zatargowi przeciwdziałać nie potrafili i nie chcieli.

ZARZĄD GŁÓWNY.

HINDENBURG CZY HITLER?

Przed wyborami prezydenta Rzeszy Niemieckiej.

W połowie marca r. b. odbędą się wybory prezydenta Rzeszy niemieckiej.

Najpoważniejszą kandydaturą będzie kandydatura obecnego prezydenta Hindenburga, który wyraził zgodę na jej przyjęcie. Przeciwko Hindenburgowi staną do walki dwaj kandydaci: komunista Thaelmann i według wszelkiego prawdopodobieństwa sam Adolf Hitler, o ile uzyska do tego czasu obywatelstwo niemieckie. Nie jest jeszcze wykluczona kandydatura Hugenberga, ponieważ w obozie t. zw. Harzburgskim nie doszło jeszcze do zupełnego porozumienia. Niewiadomo mianowicie, czy niemieccy narodowcy zgodzą się na poparcie kandydatury Hitlera, czy też zechcą wystąpić samodzielnie. Nie jest również jasne stanowisko dwóch wielkich związków wojskowych Stahlhelmu i Kyffhauserbundu, które grupują wszystkich dawnych wojskowych, nienależących jeszcze do narodowo - socjalistycznego stronnictwa.

Kandydatura komunistyczna jest zgóry beznadziejna, albowiem przy ostatnich wyborach prezydenta, kandydat tego obozu uzyskał zaledwie 2 miljony głosów. Jest to cyfra stosunkowo nieznaczna, jeśli się zważy, że Niemcy mają 34 miljony obywateli uprawnionych do głosowania.

Gdyby Hitler sam kandydował, to znaczy, gdyby go narodowcy niemieccy poparli, byłby on niezawodnie niebezpiecznym kontrkandydatem, ale niezałatwiona dotychczas sprawa jego obywatelstwa nie pozwala narodowym socjalistom występować już teraz z Hitlerem, jako własnym kandydatem, a porócz tego nawet w kołach umiarkowanych nacjonalistów istnieje obawa, że wybór Hitlera mógłby wywołać poważne zawikłania międzynarodowe. Wybór ten zostałby niezawodnie uznany na zachodzie, jako prowokacja, jako zapowiedź ostrego kursu wobec Francji i jako początek awanturniczego okresu w polityce niemieckiej, coby oczywiście przecięło wszelkie możliwości uzyskania finansowej pomocy, koniecznej dla sanowania gospodarczej sytuacji Niemiec.

Tak więc liczyć się należy ze zwycięstwem Hindenburga. Zdaje się bowiem już nie ulegać wątpliwości, że socjaliści, którzy zresztą znajdują się w położeniu przymusowem, będą głosować za Hindenburgiem, albowiem gdyby wystąpili z własnym kandydatem, utorowaliby drogę zwycięstwu Hitlera lub kandydata przez niego wystawionego.

Przewidzieć można jeszcze jedną ewentualność: biernego poparcia Hindenburga przez narodowych socjalistów, zwłaszcza o ile kandydatura Hitlera natrafi na formalne przeszkody. Wówczas jedynym kontrkandydatem feldmarszałka byłby komunista Thaelman i Hindenburg odniósłby świetne zwycięstwo. Ale wybór Hindenburga, to tylko jedna strona problematu.

Ważniejsze jest pytanie, czy rząd Brüninga utrzyma się przy władzy, czy też zastąpi go rząd koalicyjny, do którego wejdą także narodowi socjaliści. Słaba większość, którą kanclerz obecny rozporządza w parlamencie, wybitne sukcesy odniesione przez narodowych socjalistów przy rozmaitych częściowych wyborach do sejmów krajowych, rad miejskich i innych instytucyj samorządowych, stanowią momenty bardzo niepomyślne dla reżimu Brüninga. Zwycięski pochód wojującego nacjonalizmu, nie da się powstrzymać, gdyż jest on tylko wyrazem psychicznego procesu, przez który przechodzi obecnie niemieckie społeczeństwo. Dopiero zresztą po objęciu władzy przez narodowych socjalistów przejdą oni ze stanu emocjonalnego naprężenia, do politycznego realizmu. I wówczas dopiero albo ujawni się ich zdolność do kierowania losami wielkiego państwa, albo też ukaże się w całej drastyczności utopijność programu, z którego urośli.



Kandydat na prezydenta Rzeszy niemieckiej obecny prezydent Hindenburg w czasie przeglądu wojska.



OJCIEC ŚW. PIUS XI

w czasie uroczystego nabożeństwa w kościele św. Piotra w Rzymie, odprawionego w 10-tą rocznicę intronizacji.

ZAMKNIĘCIE UNIWERSYTETÓW

w Warszawie i Wilnie przed stu laty.

Dnia 16 lutego rb. minęła setna rocznica zamknięcia uniwersytetów warszawskiego i wileńskiego, co było jedną z pierwszych konsekwencyj upadku powstania listopadowego.

Ta pierwsza faza rządów paskiewiczowskich w Królestwie rozpoczęła się zaraz po wzięciu Warszawy. Analogiczne stosunki zapanowały na Litwie, jakkolwiek rząd rosyjski ciągle dążył do zerwania wzajemnej łączności obu tych dzielnic. Była to działalność nawskroś niszczycielska, postanowiono bowiem zniszczyć cały system oświaty i kultury, nie stwarzając nic wzamian za to. Miano tu przedewszystkiem już oddawna na uwadze uniwersytety, a więc warszawski założony przez Aleksandra I, a zwłaszcza wileński, który tak bardzo podniósł się i rozwinął za czasów, gdy ks. Adam Jerzy Czartoryski był kuratorem okręgu naukowego wileńskiego. Teraz postanowiono uniwersytety, które już oddawna uważano za siedlisko prądów rewolucyjnych, zamknąć raz na zawsze. Zamknięcie uniwersytetów w r. 1832 nie było zresztą ideą nową: był to jedynie powrót do tradycji z przed paru lat, do systemu Nowosilcowa. Teraz miało to już innych charakter, starano się nietylko zniszczyć same uczelnie, ale wogóle uniemożliwić wszelkie studja wyższe: odjęto również możność takich studjów zagranicą (przez odpowiedni system paszportowy), uważając, iż obniżenie poziomu oświaty jest najlepszą gwarancją rządów rosyjskich w Królestwie. Na okres więc zgórą dwudziestoletni pozbawiono Królestwo nowego przypływu inteligencji.

A teraz jeszcze jedna ważna strona tych zarządzeń niszczycielskich. Otóż rujnując wyższe pod względem poziomu umysłowego Królestwo, cesarz Mikołaj osiągnął bardzo pożądaną oddawna niwelację kulturalną, wszystkich swych posiadłości, co w dalszej przyszłości miałoby umożliwić zupełne zjednoczenie Królestwa z Rosją. Tymczasem jeszcze wzgląd na zagranicę nie pozwalał na taką unifikację prawno-polityczną, należało więc przygotować grunt do inkorporacji Królestwa w najbliższej przyszłości. Tu jednakże Mikołaj spotkać się miał z oporem, nie zagranicy, jak przypuszczał, ale człowieka, podobnego jak on pokroju i usposobienia, namiestnika i księcia warszawskiego, Paskiewicza. I wówczas nastąpiła sytuacja podobna, jak poprzednio, z w. ks. Konstantym.

Paskiewicz, dopóki chodziło o działalność reakcyjną w zakresie niszczenia oświaty i dorobku kulturalnego, był całkowicie zgodny z Mikołajem, ale gdy przyszło do niszczenia resztek odrębnego ustroju Królestwa, z którem zresztą się mimo wszystkiego na swój sposób związał, wówczas przeciwstawił się wszelkim unifikacyjnym tendencjom cesarza. Dzięki temu też, mimo całkowicie niszczycielskiego charakteru rządów Paskiewicza w Królestwie, odrębność Królestwa pozostała jeszcze do śmierci Mikołaja I w r. 1856. Wtedy zaś, mimo zapewnień jego następcy, iż system rządów w Królestwie zmianie nie ulegnie, następuje zupełny przełom w dziejach kraju.

Emigracja polska

WE FRANCJI.

W latach od 1919 do 1930 włącznie wyemigrowało z Polski ogółem 1.528.500 osób, powróciło do kraju 459.500 osób, tj. około 30 proc. Przeszło zatem miljon ludzi pozostało w obcych krajach. Od r. 1919 do 1930 włącznie wyemigrowało do Francji ogółem 502.533 osoby, reemigracja stanowi około 13—14 proc., przeszło 400 tysięcy osób zatem pozostało we Francji. Naogół wychodźtwo do Francji stanowi 32.9 proc. całej naszej emigracji.

Katolicy stanowią w tej masie 60.9 proc., grecko-katolicy — 10.1 proc., ewangelicy — 1.5 proc., prawosławni— 3.4 proc., żydzi — 9.6 proc. Według płci: kobiet m. w. 30 proc., mężczyzn 70 proc.

Wychodźcy do Francji znajdują się w niekorzystnem położeniu również i dlatego, że większość nie ma określonego zawodu (53.5 proc.), rolnicy stanowią 14.3 proc., górnicy 1.3 proc., robotnicy przemysłowi 1.4 proc., handlowcy, biuraliści, przedstawiciele wolnych zawodów, nauczyciele 0.1 proc., służba domowa 0.4 proc. i członkowie rodzin 24.6 proc., niewiadomego zawodu 4.3 proc. (Wychodźcy do Kanady liczą 52.4 proc. rolników, do Argentyny — 71.8 proc.).

Wychodźcy do Francji, w razie bezrobocia, odrazu niemal stają się „włóczęgami", nie mając określonego zawodu. Nic dziwnego, że w r. 1931 zwłaszcza, skutkiem kryzysu, wychodźcy nasi we Francji znaleźli się w ciężkiem położeniu.

Znaczna ilość robotników polskich we Francji znalazła się w chwili obecnej bez pracy, bez pieniędzy, a często i bez jakichkolwiek dokumentów. Źródła francuskie liczą bezrobocznych Polaków we Francji na m. w. 20.000 osób. Ponieważ jednak statystyka francuska prawie stale podaje liczby wszystkie o jakieś 30 proc. niżej rzeczywistych, można uważać liczbę 25 tysięcy robotników polskich we Francji, pozostających bez pracy, bynajmniej nie za przesadną. I to dopiero początek...

Polaków w Belgji

ŻYJE 34.000.

Polacy w Belgji zamieszkują przeważnie dwa okręgi: północny z Antwerpją i południowy z Bruksellą w centrum. Liczba Polaków, zamieszkujących tu, wynosi obecnie 34.000, co daje przyrost w porównaniu z r. 1930 — 4.000 osób. Na ludność tę składa się 14.624 górników, 4000 robotników, 14.700 handlowców, 600 studentów, inteligencji itp. Największe skupienia polskie w Belgji istnieją: w Mons (2.816 przeważnie górników), Centre (1.679), Charleroi (4.556), Namur (114) Liege (4.998). W stosunku do r. 1930 liczba polskiej ludności górniczej w Belgji wzrosła o 2.200 osób. Wśród górników polskich w Belgji jest obecnie 9.440 mężczyzn, 2.238 kobiet i 2.949 dzieci.



DR. PAPEE

objął po min. Strassburgerze urząd generalnego komisarza Rzplitej w Gdańsku.

ZŁOTE MYŚLI

„...Do jednej istoty na świecie, do jednego typu człowieka mam nienawiść nieugaszoną — do typu KARJEROWICZA; jest on niby płaz plugawy, kała i wstręt budzi samym swoim dotknięciem: — jest zaprzeczeniem WIELKOŚCI, HONORU i DUMY..."

Z listów Garibaldi'ego.

NA MARGINESIE.

A „OKAERY"

NA PRAWE SKRZYDŁO...

Wspominaliśmy swego czasu o kursach pedagogicznych, odbywających się dla nauczycieli szkół średnich powiatu Będzińskiego w gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu. Na temat pierwszego wykładu zamieściliśmy obszerniejsze uwagi, dając tytuł: „A „okaery" na prawe skrzydło"...

Jednym z następnych wykładów (a było ich już dotychczas kilka) był wykład na temat „Psychologja rozwoju młodzieży". Wykładał dr. Szuman z Krakowa. Nauczyciele otrzymali odbitkę treści tego wykładu, według stenogramu. Nie wiemy, czy odbitkę tę, sprzedawaną nauczycielom, przeglądał wykładowca, czy nie. Należy przypuszczać, że nie, tekst bowiem roi się od błędów językowych, ortograficznych, stylistycznych, logicznych. Faktem jest jednak, że tego rodzaju materjału dostarcza się nauczycielom szkół średnich, a nawet powszechnych, przyczem niejeden z pedagogów nie specjalista z danego działu, zostaje wprowadzony w błąd. W odbitce są zdania i poglądy, które muszą wywoływać poważne zastrzeżenia, oraz jest wiele sprzeczności i horrendalnych passusów. A zaznaczyć trzeba, że przecież wszystkie te wykłady to... fundament nowego wychowania państwowego.

Oto kilka przykładów, kilka wyjątków z 13 stronic ścisłego, maszynowego pisma:

...Rozwój psychiczny **idzie naogół równolegle** z rozwojem fizycznym, chociaż zrobione doświadczenia pewnych uczonych wykazały, że jednak rozwój ten **nie idzie** zupełnie równolegle z rozwojem fizycznym.

Idzie więc, czy nie idzie?...

Czytamy dalej:

...Naogół widzimy, że w grupie dzieci fizycznie opóźnionych jest trochę więcej dzieci psychicznie opóźnionych: troszkę mniej dzieci bardzo dobrych, wyjątkowych pod względem inteligencji.

Zupełnie podobne badania znaleźli inni autorzy przy badaniach. Rozwój psychiczny dziecka pod względem ilości jest zależny od rozwoju cielesnego organizmu, od wagi i wzrostu, a również zależy on **także chociaż niezupełnie (!?) od rozwoju** systemu nerwowego.

...jeden z psychologów Stern, który się specjalnie zajmował dzieckiem, rozróżnia 3 przestrzenie t. zn. przestrzeń pierwotną, bliską i dalszą. Tą pierwotną nazywa odnoszenie się małego dziecka w **8 roku** życia do przedmiotów w ten sposób, że dziecko te przedmioty przedewszystkiem rozpoznaje, które tworzą jego horyzont, te przedmioty, które **może osiągnąć ustami.**

Dziecko w ósmym roku życia rozpoznaje przdemioty ustami?... Stanowczo coś nie w porządku. Ale możnaby przypuszczać, że tu mowa o miesiącach. Następne jednak zdanie brzmi:

Potem dziecko od jakiegoś **5 miesiąca życia** chwyta rożne przedmioty, ale także prowadzi do ust.

Trudno, tej zagadki nie rozwiążemy, idźmy dalej. Czytamy:

...inteligencja naogół przebiega w ten sposób, że wzrasta, jakby równomierna krzywa...

Bez komentarzy.

..Inteligencja poszczególnych dzieci nie zmienia się, jeżeli chodzi o je same, one mają raz na zawsze pewną inteligencję, to znaczy, że one są między sobą uzdolnione tak, że jedno dziecko ma wielką inteligencję, drugie mniejszą i ta **inteligencja mniejwięcej przez całe życie pozostaje ta sama.** Na tem polega to, co dla nas jest tak ważne, to jest funkcja prognostyczna. Możemy przewidzieć, jaka będzie inteligencja tego człowieka po upływie pewnego szeregu lat. Jeżeli porównamy dziecko 6-letnie, a drugie 10-letnie, trzecie 13-letnie, to inteligencja tych trojga dzieci jest zupełnie różna. Wiemy, że **im mniejsze jest dziecko, tem mniejsza jest jego inteligencja.**

Inteligencja więc pozostaje ta sama, czy też im mniejsze jest dziecko, tem inteligencja jest mniejsza?...

Liryka ma treść małą i pewną, która wyraża uczuciowe stanowisko to też jest ona nietyle dostępna i młodzież nie szuka jej specjalnie. Różne wiersze na tle tej przemiany zaczynają być poszukiwane...

Z taką definicją liryki zapewne jeszcze żaden z polonistów się nie spotkał.

...Z funkcjami psychicznemi jest związana kora mózgowa, która spełnia funkcje **zrozumienia i robienia spostrzeżeń...**

I wreszcie w zakończeniu taki passus:

...Rodzice **nie są zupełnie odpowiednim towarzystwem dla dziecka,** bo osoby kierujące wyłącznie wychowaniem, albo **karzą, albo są za łagodne.** Dziecko jednak jest zwykle uparte. Dom rodzinny odgradza dziecko murem chińskim od rzeczywistości. Według mega zdania, należy **zerwać te mury.** Trzeba dążyć do tego, by dziecko spotkało się z życiem bezpośrednio. Szkoła nsaza jest tworem sztucznym, który dziecko od życia oddziela...

Wybraliśmy tylko kilka fragmentów z wykładu dr. Szumana. Mogłoby być ich znacznie więcej. Oczywiście najdrastyczniejszym, pełnym obrazem, byłoby zacytowanie całego tekstu, takiego, jaki doręczony został w odbitce maszynowej słuchaczom. Z tych kilku przytoczonych ustepów (zresztą nie najbardziej jeszcze charakterystycznych) można nabrać wyobrażenia o całości. Kto wie, czy, gdy odbitka wykładu dojdzie do rąk wykładowcy i jego samego nie ogarnie przerażenie. Wątpić bowiem trzeba w to, aby to, co się znajduje w odbitce, istotnie było mówionem... Trzeba wierzyć, że wina leży w złym stenogramie, że to kompromitacja stenografistki i **organizatorów kursu,** kolportujących bzdury, bez uprzedniego przejrzenia tekstu. Czyż taki kolportowany wykład nie jest czemś podobnem do owej anegdatki o „okaerach"?

Odbitka została doręczona słuchaczom. Ma być tym faktycznym materjałem dla pedagogów w ich pracy nad wychowaniem państwowem młodzieży. Ma być jednym z „klejnotów" nowej wiedzy pedagogicznej...

Narazie jest kompromitacją, świetnym tematem dla satyryków, no i... z nabożeństwem chowanym dokumentem przez „okaerzystów". Dla nich bowiem rzecz im mniej zrozumiała, im większe głupstwo, tem większą wartość przedstawia.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

17 Środa	**Dziś** Aleksego **Jutro** Symeona Wschód słońca 6 m. 00. Zachód „ 16 m. 51.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Cham.
PALACE: Kochanek o północy.

DĄBROWA
WANDA: X 27.
KOMETA: Orli szczyt.
ARS: Droga do raju.

ZAWIERCIE
STELLA: Skąd niema powrotu.
ARLEKIN: Indyjski grobowiec.

× **KU CZCI OJCA ŚW.** W ubiegłą niedzielę w sali parafjalnej w Zagórzu staraniem miejscowej Akcji katolickiej odbył się uroczysty wieczór celem uczczenia 10 rocznicy pontyfikatu Papieża Piusa XI. Na całość złożyły się: występy miejscowej „Lutni" pod kierownictwem p. Zychowicza, przemówienie ks. proboszcza Stanisława Senki, deklamacje młodzieży oraz odegranie sztuki teatralnej p.t. „Prządka pod krzyżem". Akademję zaszczycił swoją obecnością p. dyrektor A. Gadomski, szambelan dworu papieskiego. Dochód z akademji w sumie 46 zł. przekazano na rzecz misyj katolickich w Afryce.

× **Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.** W dniu 17 bm. t.j. dziś odbędzie się zebranie zarzadu Ligi morskiej i kolonjalnej oddziału w Sosnowcu, w lokalu własnym, ul. Parkowa 1. Początek zebrania o godzinie 20. Porządek obrad następujący: Odczytanie protokułu. Koresponednicja i okólniki. Sprawozdanie z dizałalności i kasowe. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. Przyjęcie budżetu. Wylonienie kandydatów do nowego zarządu. Wolne wnioski. Nadmienia się, że obecność członków jest konieczna z uwagi na ważność spraw, związanych z majacem się odbyć w dniu 28 bm. dorocznem walnem zebraniu członków Ligi morskiej i kolonjalnej.

× **Z ŻYCIA PODOFICERÓW REZERWY W NIWCE.** Dnia 21 bm. o godzinie 9.30 rano odbędzie się walne zebranie członków koła w lokalu własnym przy ul. 1 Maja 91. Zarząd prosi członków o punktualne przybycie.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś w środę 17 bm. o godz. 8.15 wiecz. fascynująca sztuka A. Ridley'a pt. „POCIĄG WIDMO" ukaże się po cenach zniżonych od 80 gr. do 2.60 zł.

W czwartek po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. „HAU-HAU" („Bryś"), komedja w 4 aktach Percyvala i Hodgesa, z dyr. Tańskim w roli tytułowej.

W piątek po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. „GRUBE RYBY" komedja w 5-ch aktach M. Bałuckiego.

W sobotę premjera wesołej komedji w 3 aktach St. Warskiego p. t. „MEDALJON PRABABKI". Reżyseruje sztukę dyr. Tański, obsadę ról stanowią pp. Kossakowska, Sobotkowska, Zakrzyńska, Relski, Nawrocki, Palański, Szafrański i in.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR

Środa 17 — „Cloclo" (operetka—premjera).
Piątek 19 — „Cloclo".
Sobota 20 — „Bohaterowie".
Niedziela 21 — „Hiszpańska mucha", wieczór — „Cloclo".
Wtorek 23 — „Matrykuła 33".
Środa 24 — „Ich synowa" (premjera).
Piątek 26 — „Ich synowa".
Sobota 27 — „Cloclo".
Wtorek 1 marca — „Bohaterowie".
Środa 2 — „Ich synowa".
Czwartek 3 — „Cloclo".

× **NAUCZYCIELE SZKÓŁ ŚREDNICH BEZ DYPLOMÓW.** Kuratorja poszczególnych okręgów szkolnych rozesłały do dyrekcji szkół średnich okólniki w sprawie niedyplomowanych nauczycieli. Kuratorja zaznaczają, że na przyszły rok będą mogli pozostać w szkolnictwie tylko ci nauczyciele bez dyplomów, co do których szkoły przedłożą wystarczające dowody, że są niezbędni na swoim stanowisku.

× **ZASIŁKI DLA STRAŻY POŻARNYCH.** Powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych przyznał w styczniu r. b. między innemi zasiłki następującym strażom pożarnym: straży huta Milowice 141 zł. i straży w Przeczycach 600 zł.

× **„POLOWANIE NA MĘŻA".** Staraniem filji Związku zawodowego górników „Praca Polska" w Kazimierzu, Towarzystwo miłośników sceny z Sosnowca urządza w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 7 wiecz. w sali klubu na Niemcach wieczór humoru. Odegrana zostanie komedja p.t. „Polowanie na męża" Bałuckiego oraz rewjetka „Humor krzepi i podnieca". W przedstawieniu wezmą udział aktorzy rewjowi. Przedsprzedaż biletów u p Tomczyka na Kazimierzu.

Ze Związku pracowników
ADMINISTRACJI GMINNEJ.

W dniu 14 bm. odbyło się walne zgromadzenie członków Związku pracowników administracji gminnej, oddziału będzińskiego, w lokalu Urzędu gminnego w Strzemieszycach. Posiedzenie zagaił prezes W. Liwerski i poprosił zebranych o powołanie prezydjum zjazdu, do którego weszli pp. S. Stuła na przewodniczącego, J. Nogaj i M. Drabczyk na asesorów, oraz W. Filocha na sekretarza. Protokuł z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie kasowe za rok 1931, jak również sprawozdanie komisji rewizyjnej przyjęto i udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Następnie uchwalono preliminarz budżetu na rok 1932, który przedstawia się w wydatkach i dochodach w ogólnej sumie złotych 1521 gr. 79.

Najbardziej ożywioną dyskusję i rozgoryczenie wywołała sprawa emerytalna i uposażeniowa pracowników gminnych, którzy pomimo upływu długiego czasu od chwili wydania przez Ministerstwo spraw wewnętrznych okólnika w 1929 r., w sprawie statutu emerytalnego pracowników komunalnych i pomimo oświadczenia starosty będzińskiego na jednym z ostatnich zjazdów, że do sprawy emerytalnej pracowników gminnych jest jak najżyczliwiej usposobiony, sprawa ubezpieczenia emerytalnego nie została dotychczas uregulowana i niewiadomo, czy wogóle będzie załatwiona. Wobec powyższego zebrani postanowili w najbliższych dniach zwołać zjazd w Będzinie, przy udziale delegata centralnego Związku P. A. G. i prosić p. przewodniczącego Wydziału powiatowego o interwencję w powyższej sprawie.

Co do sprawy uposażeniowej, walne zebranie jednogłośnie uchwaliło: Prosić p. przewodniczącego i członków Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego o uwzględnienie w preliminarzach budżetowych, przedłożonych przez gminy do zatwierdzenia na rok 1932-33, etatów i poborów pracowników gminnych w wysokości uchwalonej przez Rady gminne.

Z kolei przystąpiono, za pomocą tajnego głosowania do wyboru zarządu oddziału, w wyniku którego wybrani zostali: prezesem — Br. Imiołczyk, sekretarz gminy Grodziec, wiceprezesem — St. Duda, sekretarz gminy Zagórze, sekretarzem St. Czajer pomocnik z Grodźca. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: St. Caban pomocnik z Zagórza, W. Filocha pomocnik z Wojkowic Kościelnych i St. Kacuga pomocnik z gminy Olkusko - Siewierskiej. Wreszcie po zaznajomieniu się z projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, walne zebranie jednogłośnie uchwaliło:

Założyć protest przeciw brzmieniu tych przepisów projektu ustawy, które dotyczą pracowników samorządowych oraz o uwzględnienie szeregu postulatów.

× **CECH RZEŹNICKO - WĘDLINIARSKI W SOSNOWCU,** zawiadamia wszystkich członków, że w niedzielę, dnia 21 lutego 1932 r. w pierwszym terminie o godzinie 3 popołudniu, a w drugim terminie o godzinie 4-tej popołudniu bez względu na ilość przybyłych odbędzie się Walne Zebranie Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego w Sosnowcu przy ul. 1-go Maja Nr. 14 z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zebrania; 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły; 3) Sprawozdanie kasowe; 4) uchwalenie preliminarza na rok 1932; 5) Wybory nowego Zarządu; 6) Wolne wnioski. Członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

Zarząd Cechu
Rzeźnicko - Wędliniarskiego
1292 **w Sosnowcu.**

× **DOZORCY** Tow. Sosnowieckiego, gdzie, jak wiadomo miało miejsce zajście z psem, który trwał w nocy na mrozie, o czem donosiliśmy w niedzielę, proszą nas o zaznaczenie, że pies był nad ranem odprowadzony do domu i że później widocznie sam wrócił na plac Towarzystwa. Pies, jak zresztą zaznaczyliśmy, nie był własnością Towarzystwa i dozorcy sprowadzili obcego psa na własną odpowiedzialność na próbę. Dozorcy zapewniają, że nie mieli zamiaru krzywdzić psa i że czuje się on już zupełnie dobrze.

Podwójne bilety

I KŁOPOTY NA TEM TLE.

Nieprzyjemna i dziwna przygoda spotkała dwóch mieszkańców Górnego Śląska, którzy w ubiegłym tygodniu wracali pociągiem z Dąbrowy do Sosnowca. Nabyli oni w kasie kolejowej dwa bilety, tymczasem w pociągu oświadczył im konduktor, że muszą dopłacić, gdyż jest to pociąg dalekobieżny, a nie podmiejski. Podróżni, oczywista, odmówili uiszczenia dopłaty, gdyż nie wyobrażali sobie, aby na jednej linji i na tak małą odległość istniały różne ceny, a pozatem słusznie wnioskowali, że o takich rzeczach powinni informować podróżnych zarówno kasjer, sprzedający bilety, jak i bileter, który zasadniczo nie powinien wypuszczać na peron osób, posiadających nieodpowiednie bilety.

Wszelkie tłumaczenia i wyjaśnienia nic nie pomogły i w rezultacie obydwóch podróżnych odprowadzono w Sosnowcu do urzędu ruchu, gdzie pod groźbą protokułu i sprawy sądowej zapłacili 10 zł. kary.

Ponieważ podobne wypadki zdarzają się podobno dość często i Bogu ducha winni podróżni narażeni są na nieprzyjemności i kary, należałoby bezwzględnie usunąć tego rodzaju anomalje i nie szykanować podróżnych za cudze winy. Jeżeli np. istnieją dwie ceny za przejechanie pewnego odcinka, powinien o tem informować podróżnych kasjer, a stosownie do przepisu bileterowi nie wolno puszczać na peron osób z niewłaściwymi biletami. Tymczasem okazuje się, że za nieuwagę czy niedbalstwo służby kolejowej konsekwencje ponosi podróżny.

× **TOW. ŚPIEWACZE „HEJNAŁ" W CZELADZI.** W ub. niedzielę w gmachu P. M. S. w Czeladzi przy udziale około 50 osób odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa śpiewaczego „Hejnał". Zebraniu przewodniczył p. Fr. Otrębski, natomiast referat ogólny, uzasadniający potrzebę powstania podobnej placówki, której celem jest szerzenie kultu śpiewu, wygłosił p. Stefan Pęczek — uczeń państw. konserwatorjum muzycznego w Katowicach. Po przemówieniu p. Pęczka zebrani jednogłośnie postanowili zorganizować Towarzystwo, zapisując się gremjalnie na członków. Przyjęto statut organizacji, oraz wybrano zarząd w składzie pp.: Walenty Brzozowski, Franciszek Iżycki, Stefan Pilarek, Czesław Tarnówka, Józef Dębiński, Józef Grząba, Antoni Kubik. Komisja rewizyjna: Bronisław Kupka, Kazimierz Otrębski, Jan Czapla. Sąd koleżeński: Feliks Majcherczyk, Władysław Matriejew, Stefan Pęczek. Dyrygentem chóru pozostał p. St. Pęczek. Nowej placówce kulturalnej należy życzyć pomyślnego rozwoju.

× **SZKOLNA IMPREZA.** W niedzielę sala seminarjum męskiego wypełniła się młodzieżą która przyszła tu na wieczór, urządzony przez uczniów miejskich kursów dokształcających. Charakter przedstawienia, które składało się z części deklamacyjnej i jednoaktówki, był zupełnie odmienny od imprez tego rodzaju, urządzanych zwykle przez młodzież szkolną. Inicjatorzy widowiska wprowadzili w czyn zasadę „mierzenia sił na zamiary" — i dlatego niektóre wiersze przedstawiały zbyt wielką trudność dla wykonawców, natomiast bez zarzutu były interpretowane rzeczy łatwiejsze (Staffa Ejsmonda). Największem powodzeniem cieszyła się wesoła jednoaktówka „Jubileusz". Powodzenie tej imprezy, doskonałe rezultaty niewątpliwie dużej pracy, napewno zachęcą młodzież, kształcącą się na kursach, do dalszych wysiłków na tej drodze.

Masło drożeje

CHWILOWA ZWYŻKA CEN JAJEK.

W ostatnich dniach na rynku nabiałowym zauważyć się dała silna zwyżka cen masła i jajek. Masło śmietankowe I gatunku w hurcie wzrosło w cenie z 3 zł. 20 gr. kilogr. o 4 zł. 90 gr. Wzrost tej ceny nastąpił w ciągu ostatnich 10 dni, wczoraj notowana była dalsza zwyżka. Otóż, jak się okazuje przyczyną zwyżki jest zmniejszenie produkcji masła. Włościanie uważają, że nie kalkuluje się im dostarczanie masła do maślarni, gdzie za litr mleka otrzymują po 10 i 11 groszy. Na rynku więc poczęło brakować masła, a popyt skutkiem nadejścia postu wzrósł. Poza tem, wzrosło w ostatnich dniach zapotrzebowanie na eksport, duże partje masła bowiem odchodzą do Anglji. Te przyczyny spowodowały nagły skok w cenie.

Jajka podrożały z powodu silnych mrozów i utrudnionej dostawy. Zwyżka ta była jednak chwilową, bowiem już wczoraj sygnalizowano zniżkę. Wczoraj w hurcie płacono 130 do 150 złotych za skrzynię (24 kopy).

Sytuacja w przemyśle węglowym.

ODRZUCENIE ARBITRAŻU. — NASTROJE STRAJKOWE WŚRÓD ROBOTNIKÓW.

W ciągu dnia wczorajszego sytuacja w przemyśle węglowym nadal pozostała niewyjaśnioną.

Rada Zjazdu podobnie, jak związki zawodowe górnicze odpowiedziała Inspektoratowi pracy, że **na arbitraż się nie godzi.**

W godzinach rannych przybyła do Rady Zjazdu delegacja Związku zawodowego „Praca Polska" z propozycją obniżki płac o 4 proc. i gwarancji ze strony przemysłowców, że eksport utrzymany zostanie w dotychczasowej wysokości, oraz że nie nastąpią redukcje robotników ani ograniczenia w dniach pracy.

Rada Zjazdu odpowiedziała, że ta propozycja nie może być przyjęta, przyczem Rada Zjazdu jest skłonna nadal pertraktować w sprawie podpisania umowy, ale na podstawie obniżki płac o 8 proc.

Wczoraj udali się do Krakowa na posiedzenie wydziału wykonawczego delegaci C. Z. G., aby omówić sprawę akcji strajkowej. Jak słychać, w sferach tych panuje pogląd dość pesymistyczny w sprawie akcji strajkowej, ze względu na to, że do strajku niema zamiaru przyłączyć się ani Śląsk, ani Zagłębie Krakowskie.

Dzisiaj odbyć się ma w tej sprawie w Sosnowcu kongres delegatów C.Z.G. i zapadną **ostateczne decyzje.**

We wtorek strajkowali robotnicy **na kopalni Modrzejów i Niwka** oraz fabryka **maszyn w Niwce.** Na kopalniach tych specjalnie silny nastrój strajkowy uwidocznił się **wśród kobiet,** które nie pozwalały iść do pracy swym mężom, braciom i synom.

W dniu wczorajszym dyrekcja Polskich zakładów przemysłu cynkowego w Będzinie oświadczyła delegatom robotniczym, że musi zredukować zarobki o 8 proc. W przyszłym tygodniu odbędą się na ten temat konferencje w Inspektoracie pracy.

We wtorek inspektor pracy zaznajamiał się z sytuacją w firmie Fitzner i Gamper w Dąbrowie, gdzie grozi redukcja większej ilości robotników. Między innemi w fabryce tej wysunięta została kwestja urlopów.

Koncert szkolny

pod nadzwyczajną opieką władz.

W ubiegłą niedzielę odbył się w sali na górze Zamkowej niezwykle miły koncert urządzony staraniem uczniów i uczenic szkoły powszechnej nr. 1 w Będzinie. Bogaty program wypełniły produkcje: tria fortepianowego, śpiew solowy, solo skrzypcowe, orkiestra mandolinistów i chór szkolny. Całość, bardzo starannie opracowana, świadczyła chlubnie o pracy grona nauczycielskiego, które w stosunkowo niedługim okresie czasu zdołało osiągnąć tak dodatnie wyniki. Chór i orkiestrę prowadził nauczyciel p. R. Malec. W koncercie wzięli udział także nauczyciele pp. A. Głowania i A. Bathelt. Doskonałe zorganizowanie tak miłej imprezy trzeba zawdzięczać kierownikowi szkoły p. Pietrowowi, który nie szczędzi pracy i zabiegów w kierunku wszczepiania w młodzież zamiłowania do śpiewu i muzyki. Wszystkich wykonawców darzono hucznemi oklaskami.

W związku z koncertem trzeba zauważyć, że w dziwny sposób ktoś się interesował skromną imprezą szkolną. Mianowicie policja, podobno na skutek żądania starostwa, dowiadywała się, czy organizatorzy posiadają pozwolenie ze starostwa na urządzenie koncertu, a w wigilję koncertu pozwolenie to zabrano do komisarjatu. Oczywista policja nie robiła tego z własnej inicjatywy i woli, to też zdziwienie wywołał fakt, że starostwo nie wiedziało o istnieniu wydanego przez urząd ten pozwolenia.

Niemniej zdziwiono się, kiedy przy otrzymaniu pozwolenia na koncert, z którego dochód przeznaczono na najbiedniejszych, trzeba było w starostwie zapłacić 2 zł. na akcję pomocy bezrobocym.

PSI WĘCH „EDKA"

zaprowadził trzech złodziei za kratki.

Onegdaj około północy patrol policyjny, przechodząc ulicą Nowopogońską w Sosnowcu, zauważył jakiegoś osobnika uginającego się pod ciężarem, pchanych przed sobą taczek. Osobnik ów, spostrzegłszy policjantów, porzucił taczki, sam zaś pośpiesznie ulotnił się w niewiadomym kierunku. Zaintrygowani policjanci podeszli do taczek i ze zdziwieniem znaleźli w nich dużego oprawionego już wieprza.

O odkryciu tem został natychmiast zawiadomiony Wydział śledczy policji, skąd wysłano na miejsce psa policyjnego „Edka" z przewodnikiem.

Obwąchawszy taczki, „Edek" pobiegł szybko w kierunku ulicy Piaskowej, a wszedłszy następnie do sieni domu nr. 8. zatrzymał się przed drzwiami mieszkania znanego złodzieja, Zygmunta Kruża. Gdy policja weszła do mieszkania, Kruż znajdował się w łóżku pod pierzyną, udając, że śpi.

„Rozbudzony" wyszedł z łóżka, przyczem na bieliźnie jego znajdowały się ślady krwi zabitego wieprza. Wobec takich dowodów Kruż przyznał się do winy, oświadczając, że porzucony przez niego wieprz pochodzi z kradzieży.

Z zeznań Kruża wynika, że wspólnie z niejakim Stanisławem Matyją (Florjańska 28) włamał się do chlewa Marjanny Kubasik, przy ulicy Nowopogońskiej, gdzie zabili wieprza, oprawili go, a następnie włożyli na stojące na podwórzu taczki, aby zawieźć nimi mięso do domu.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Kruża znaleziono wiele koronek oraz różne materjały, pochodzące z kradzieży.

Po wytropieniu złodzieja przez „Edka", jego przewodnik odprowadził go do koszar. Po drodze policjant natknął się na ulicy Rudnej na jakiegoś osobnika, niosącego na plecach wyładowany worek. Wezwany do zatrzymania się, nieznajomy porzucił worek, sam zaś rzucił się do ucieczki. Nie zdążył jednak daleko uciec, bowiem „Edek" dogonił go szybko i zatrzymał. Jak się okazało zatrzymanym był Andrzej Pietras, zamieszkały przy ulicy Nowopogońskiej 47. W porzuconym przez niego worku znajdował się węgiel, pochodzący z kradzieży z wagonów kolejowych. Pietrasa przekazano władzom sądowym.

Śmiertelny wypadek

NA TORZE SANECZKOWYM.

W ub. poniedziałek, w godz. popoł. jak zwykle, sankowało się na torze prowizorycznym saneczkowym na ul. Podzamcze w Będzinie sporo dziatwy szkolnej. Wśród sankujących się znajdował się również 12-letni Zdzisław Prażak, zamieszkały przy ulicy Kołłątaja 30.

W pewnej chwili, podczas zjeżdżania, chłopiec spadł z sanek, doznając dotkliwych obrażeń, zwłaszcza głowy.

Potłuczonego chłopca przewieziono natychmiast do szpitala powiatowego gdzie, pomimo usilnych starań lekarskich, zmarł o godzinie 8 wieczorem.

× **NIEDOSZŁA OFIARA HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM.** Jak w swoim czasie donosiliśmy policja wpadła w Częstochowie na trop handlarzy żywym towarem, którzy usiłowali wywieźć zagranicę trzy młode żydówki. Śledztwo w tej sprawie zostało obecnie już ukończone, a jeden z handlarzy Szmul Szmulewicz, właściciel sklepu bławatnego w Częstochowie został aresztowany, drugi zaś Zajnwel Szmul Kremski, przebywający stale w Belgji, został aresztowany we Wrocławiu i będzie przekazany władzom śledczym w Częstochowie. Pośród trzech dziewcząt, które miały być wywiezione zagranicę, a uniknęły strasznego losu, dzięki temu, że zostały zatrzymane przez straż graniczną, podczas nielegalnego przechodzenia przez zieloną granicę w Szarleju na Śląsku znajdowała się również Sala Szyller z Będzina.

× **KRADZIEŻE.** Esterze Mydlarz, zamieszkałej w Sosnowcu (Kołłątaja 6), skradziono ze strychu bieliznę, wartości 320 zł.

Stanisławowi Kordeckiemu, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ulicy Wielkiej 24, skradziono z podwórza dwie poduszki, wartości 30 zł., zaś Karolinie Krzysztofczyk, zamieszkałej przy ulicy Czeladzkiej jedną poduszkę, wartości 20 zł.

ZE SPORTU.

ZIMOWY WYŚCIG W ZAKOPANEM

W ub. niedzielę odbył się w Zakopanem trzeci z rzędu samochodowy wyścig zimowy, zorganizowany przez krakowski klub automobilowy. W kategorji sportowej startowały 4 wozy, mając do przebycia 8 okrążeń toru przy równoczesnym starcie dwóch wozów z przeciwnych krańców toru. Pierwsze miejsce zajął **p. Jerzy Fürstenberg** z Będzina (Śląski klub automobilowy na wozie „Austro - Daimler" w czasie 7.52,2, przy przeciętnej szybkości 51.232. W kategorji wyścigowej zwyciężył **J. Ripper,** w kategorji turystycznej **Judasz z krakowskiego klubu automobilowego.**

Zięć z futrem

ZNIKŁ JAK KAMFORA.

Młody krakowianin — semita Z. Ejsenbaum. w poszukiwaniu pracy zawitał do Czeladzi, gdzie chociaż pracy nie znalazł, to za to poznał młodą córkę krawca K. Kapy. Sprytny żydziak wykombinował, że geszeftem dla niego będzie... ożenek. To też nie namyślając się długo oświadczył się swej wybrance i przyjęty wkrótce stał się szczęśliwym zięciem krawca p. Kiny Kapa. Miał zapewniony przynajmniej wikt, mieszkanie, no i w dodatku żonkę.

Po kilku dniach wspólnego pożycia małżeńskiego, pewnego poranka p. Kina spostrzegł ...brak swego zięcia, z którym ulotniło się futro jego klijenta i szereg innych cennych przedmiotów. Udano się o pomoc do policji, nietyle celem odzyskania futra, ile cenniejszego... zięcia. Najciekawszem jest to, że nocnej ucieczki męża, nie spostrzegła nawet słomiana wdówka.

Z sali sądowej

ECHA FAŁSZERSTWA Z R. 1919.

Onegdaj Sąd okręgowy rozpoznawał dwie sprawy o fałszerstwo pieniędzy. Na ławie oskarżonych zasiedli: 36-letni Józef Tłustowski, bez stałego miejsca zamieszkania, oraz 28-letni Władysław Indyk, robotnik i 24-letni Józef Rudek z zawodu giser, obaj zamieszkali w Dańdówce (ul. 11 Listopada 112), oskarżeni o podrabianie pieniędzy. Tłustowski jeden z uczestników głośnej bandy fałszerzy pieniędzy, która w 1919 r. grasowała po Zagłębiu Dąbrowskiem i puszczała w obieg fałszywe 100-markowe polskie banknoty. Dwaj wspólnicy Tłustowskiego Stefan Raus i Jan Bartoszek (Dąbrowa G.) zostali skazani po 2 lata więzienia i karę odcierpieli. Tłustowski ukrywał się i poszukiwany listami gończemi dostał się w ręce policji i obecnie skazany został na 18 miesięcy więzienia, zamieniającego dom poprawy, z pozbawieniem praw.

ZA FAŁSZYWE 1-ZŁOTÓWKI.

We wrześniu ub. r. na targu w Mysłowicach do straganu Emmy Grójcowej przyszło dwóch młodych mężczyzn, którzy za kupiony towar chcieli płacić złotówkami podejrzanego wyglądu. Grójcowa dała znać policji, opisała wygląd kupujących, wobec czego wszczęto poszukiwanie podejrzanych. Na łąkach między Mysłowicami a Modrzejowem zatrzymano Indyka i Rudka. Z dołu napełnionego wodą, przy którym zatrzymał się Rudek dla umycia rąk, wydobyto 46 sztuk fałszywych jednozłotówek. Rudek przyznał się do winy i wyjaśnił że za namową Indyka w jego mieszkaniu fałszował złotówki. Zrobił formy gipsowe, kupił cyny, zmieszał z ołowiem, który był przygotowany u Indyka i odlali wspólnie 150 sztuk złotówek. Po wyjęciu pieniędzy z formy obrabiali pilnikiem i brzytwą, by im nadać wygląd, jakie mają prawdziwe monety. Przedsiębiorstwo finansował Indyk. Rudek i Indyk również zostali skazani po 18 miesięcy więzienia, zamieniającego dom poprawy, z pozbawieniem praw.

Kronika Zawiercia.

Poważny dorobek

POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

Przed kilku dniami odbyło się w Zawierciu walne zebranie członków Polskiej Macierzy Szkolnej. Przewodniczył dyr. Wesołowski, sekretarzował prof. Kasprzycki. Sprawozdanie z działalności PMS. zdawali pp.: **inż. E. Dębski** (ogólne), **K. Piotrowski** (szkoła dokształcająca), **inż. Guzeta** (szkoła rzemieślnicza), **Jakliczowa** (sekcja bibljoteczna).

Ze sprawozdań tych wynika, że działalność PMS. w Zawierciu jest ogromnie pożyteczna, a zpośród innych organizacyj społecznych wybija się na czoło zarówno ze względu na dorobek materjalny, jak i rezultaty pracy w zakresie oświatowym.

PMS. w Zawierciu posiada swój gmach, w którym mieści się szkoła rzemieślnicza. Uczęszcza do tej szkoły 153 uczniów (na I kursie 60, na II — 35 i II — 58). W roku sprawozdawczym wykonano wiele narzędzi dla własnego użytku, a prócz tego znaczną ilość na zamówienie miasta. Szkoła posiada własną bibljotekę (725 książek). Budynek istniejący już nie wystarcza i postanowiono wybudować drugi. Jest on na ukończeniu, ale trudności finansowe nie pozwalają narazie doprowadzić do końca budowy.

Pomyślnie rozwija się również praca w wieczorowej szkole dokształcającej, prowadzonej przez prof. Piotrowskiego. Z początkiem roku sprawozdawczego uczęszczał do wieczorowej szkoły dokształcającej 332 uczniów, obecnie liczba ta skutkiem bezrobocia spadła do 292. Szkoła obejmuje trzy kursy i jeden wstępny. Wykładane są przedmioty nie objęte nauką w szkole powszechnej, a niezbędne w życiu samodzielnego rzemieślnika. Na utrzymanie tej szkoły zarząd PMS. czerpie fundusze z subwencyj miasta, krakowskiego kuratorjum oraz częściowo dopomaga własnemi funduszami.

Przy ul. Kościuszki (w gmachu stow. spółdz. „Przyszłość”) prowadzi Macierz wypożyczalnię książek. Wypożyczalnia powstała dzięki ofiarności społeczeństwa przyczem wielkie zasługi położył b. komendant PKU. pułk. Werner. Oprócz książek, ofiarowanych do wypożyczalni, zarząd PMS. zakupił książek na sumę 1200 zł. Wypożyczalnia w tej chwili dysponuje 2000 dzieł.

Z bilansu przedstawionego walnemu zebraniu przez p. Szolca wynika, że PMS w Zawierciu posiada majątek wartości 216126 zł. Ten poważny dorobek Macierzy w Zawierciu jest niewątpliwie zasługą pełnej zapału pracy zarządu oraz ofiarności społeczeństwa zawierciańskiego rozumiejącego doniosłość pracy na niwie oświatowej. Dość liczne szeregi Polskiej Macierzy Szkolnej niewątpliwie zapełnią się nowymi członkami, nikt bowiem z uświadomionego społeczeństwa zapewnie nie pozostanie biernym w stosunku do tak pożytecznej działalności.

W miejsce ustępujących członków zarządu zostali wybrani: **inż. Banachiewicz i prof. Kasprzycki**, do komisji rewizyjnej inspektor pracy **inż. Pawłowski, Levitoux i inż. Stephan.**

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Kokocińskiej Stanisławie (Górnośląska 42). niejaki Jaworski Mieczysław skradł torebkę, którą po wypróżnieniu z gotówki porzucił na ulicy. Stali Chenji (Ciasna 7), skradziono z mieszkania 6 krzeseł, wartości 120 zł. O kradzież te poszkodowany oskarża Kałużę Wacława (Blanowska 20) i Paszkiewicza Leona (Piaskowa).

Przy wjeździe do obcych krajów

żądać potwierdzenia posiadanej gotówki.

W niektórych krajach, np. w Austrji, w Niemczech itd. wprowadzone zostały w ostatnich miesiącach rygorystyczne przepisy. **ograniczające wolny obrót walutami i dewizami**, a nawet poddające pod groźbą konfiskaty. przymusowej rejestracji przywożone wywożone i przewożone dewizy, waluty, papiery wartościowe itp.

W związku z tem, zwraca się uwagę osób, wyjeżdżających zagranicę, aby w swym własnym interesie, **zgłaszali przy wjeździe do danego kraju ilość posiadanych przez siebie dewiz, walut, papierów wartościowych itp.**, celem umieszczenia odnośnego zapisku w paszporcie, względnie celem otrzymania pozwolenia, uprawniającego do powrotnego wywozu tych walorów.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O pochodzenie lokowanych kapitałów.

W ostatnich dniach rozesłany został ważny okólnik do wszystkich Izb skarbowych. podpisany przez p. wiceministra Zawadzkiego. dotyczący sprawy t. zw. dochodzenia co do pochodzenia kapitałów lokowanych przez poszczególne osoby w nieruchomościach, nabywanych czy budowanych, względnie udzielanych innym osobom lub przedsiębiorcom w charakterze pożyczek lub udziałów.

Do wiadomości Ministerstwa skarbu doszło mianowicie, że niektóre władze skarbowe w wypadku stwierdzenia takich tranzakcyj, żądały wylegitymowania, skąd pochodzą sumy, użyte na powyższe cele, a w razie nieuzyskania dostatecznych wyjaśnień, uznawały niejednokrotnie całą sumę dokonanych tranzakcyj za dochód danej osoby, wymagający uiszczenia podatku dochodowego.

Wspomniany okólnik Ministerstwa skarbu poleca władzom skarbowym zaniechać na przyszłość przeprowadzania wszelkich takich dochodzeń, które to dochodzenia, jak głosi tekst okólnika, w żadnym wypadku nie mogą służyć za podstawę do opodatkowania powyższych kapitałów.

Ministerstwo skarbu wychodzi z założenia, że udowodnić w sposób niezbity pochodzenie posiadanych kapitałów jest bardzo często w praktyce niemożliwe, zniechęca społeczeństwo i w konsekwencji przyczyni się do zaniechania szeregu tranzakcyj.

Powyższy okólnik posiada niewątpliwie duże znaczenie dla życia gospodarczego, gdyż powinien przyczynić się do zaangażowania w nowych tranzakcjach ukrytych dotychczas kapitałów.

Kronika gospodarcza.

DUMPING SOWIECKI NA RYNKACH POLSKICH. Misja handlowa sowiecka zwróciła się z ofertą do szeregu przedsiębiorstw handlowych w Warszawie o nabycie partji nożyków do golenia, wyrobu sowieckiego. Na opakowaniu nożyków jak i na samych ostrzach widnieje znak „CCCR”. Misja handlowa ustaliła cenę sprzedażną wspomnianych nożyków na 10 groszy sztuka. Tranzakcja jednak zapewne nie dojdzie do skutku, gdyż Sowiety domagają się kupna odrazu partji 10 miljonów nożyków.

W PRZEMYŚLE WYDAWNICZYM ZUPEŁNY ZASTÓJ, Według informacyj Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, w przemyśle wydawniczym zaznaczył się w IV kwartale 1931 r. niemal zupełny zastój. Nieliczne próby poszczególnych wydawców nie wydały żadnych rezultatów, ponieważ sprzedaż nowości nie zwróciła nawet kosztów nakładu, to też ogólna produkcja nowowydanych książek była w okresie sprawozdawczym, w porównaniu do lat ubiegłych, minimalna. Ponadto ostatni kwartał r. ub. zakończył się silnym spadkiem prenumerat na czasopisma. Abonament na r. 1932 wypowiedziały najpoważniejsze firmy i instytucje. W handlu księgarskim sytuacja przedstawiała się w okresie sprawozdawczym również niepomyślnie, stwierdzono bowiem dalszy, dość znaczny, bo wynoszący około 20 proc. spadek obrotów. Trudności płatnicze księgarń sortymentowych wzrosły.

O KONTYNGENT PRZYWOZU CUKRU POLSKIEGO DO ESTONJI. Między rządem estońskim a przedstawicielami polskiego przemysłu cukrowniczego toczą się rokowania o uzyskanie kontyngentu na przywóz 10 tys. ton cukru kryształu białego do Estonji. Czynniki rządowe w Estonji uzależniają udzielenie kontyngentu przywozowego od uzyskania długoterminowego kredytu. Załatwienia tej sprawy oczekiwać należy w najbliższym czasie.

ZAINTERESOWANIE SFER GOSPODARCZYCH IRLANDJI PRODUKCJĄ POLSKĄ. Według informacyj Państwowego Instytutu Eksportowego przyjeżdża do Polski w dniu 22 lutego b.r. wycieczka przedstawicieli sfer gospodarczych irlandzkich. Wycieczka ta pragnie zwiedzić bekoniarnie polskie, niektóre gospodarstwa hodowli trzody i zakłady gotowych ubrań.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 16.2.

AKCJE: Bank Polski 100.00 — 99.00. Sole Potasowe 85.00, Lilpop 14.50. Norblin 17.50, Ostrowiec. ser. B. 30.00.

Tendencja mocniejsza.

3 proc. Poż. budowlana 23.75. 4 proc. Poż. inwestyc. zw. 89.00. 5 proc. Poż. konwersyjna 40.225. 6 proc. Poż dolarowa 57.50. 4 proc. Poż. dolarowa 46.00. 7 proc. Poż. stabilizac. 57.00. 4 i pół Ziemskie Kredyt. 41.00.

WALUTY I DEWIZY: Gdańsk 173.75, Holandja 361.00, Londyn 30.80 — 30.73, Nowy Jork kabel 8.914, Paryż 35.16, Praga 26.40. Szwajcarja 174.16. Marka niem. nieoficjal. 211.90. Dolar. pryw. 8.86 i pół.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto 22.75 — 23.25, Pszenica 24.00 — 24.50, Jęczmień przemiałowy 19.50 — 20.50, Jęczmień browarowy 23.25 — 24.25 Owies 19.50 — 20.00, Mąka żytnia 65 proc. 35.50 — 36.50, Mąka pszenna 65 proc. 36.50 — 38.50, Otręby żytnie 14.50 — 15.00, Otręby pszenne 14.00 — 15.00, Otręby pszenne grube 15.00 — 16.00, Rzepak 32.00 — 33.00, Gorczyca 33.00 — 40.00, Wyka latowa 22.00 — 24.00, Groch Wiktorja 25.00 — 26.00, Groch Folgiera 30.00 — 33.00, Peluszka 21.00 — 23.00, Łubin niebieski 12.00 — 13.00, Łubin żółty 16.00 — 17.00.

Kronika Olkuska.

× **KU CZCI OJCA ŚW.** W ub. niedzielę w miejscowym kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu 10-lecia pontyfikatu Ojca św. Piusa XI. Zaraz po nabożeństwie w sali kina „Słońce” odbyła się akademja papieska z b. bogatym programem, Akademję zagaił ks. Soczawa, poczem prof. A. Wiatrowski scharakteryzował postać Piusa XI szczególniej w historji Polski. Deklamacjami popisywały się druhny Stowarzyszenia polskiej młodzieży żeńskiej, ponadto chór męski „Hejnału” odśpiewał dwie pieśni na cześć Papieża. Dwa efektowne żywe obrazy dopełniły całości uroczystej akademji. Podczas przerw przygrywała orkiestra stowarzyszenia polskiej młodzieży męskiej.

× **ZE STRAŻY.** W dniu 14 bm. w Bolesławiu pod Olkuszem odbył się pierwszy zjazd naczelników, zastępców i gospodarzy straży rejonu olkuskiego, z zapowiedzianych dziesięciu zjazdów w całym powiecie. Odprawę zagaił instruktor okręgowy, zebranych zaś powitał p. Królikowski, naczelnik rejonu olkuskiego. Zjazd był reprezentowany przez wszystkie okoliczne straże, z wyjątkiem straży w Bukownie. Na wniosek instruktora okręgu, zebrani uczcili przez powstanie pamięć niedawno zmarłego prezesa straży sławkowskiej, ś.p. Piotra Łakomskiego. Na program zjazdu złożyły się: referat o stanie obrony przeciwpożarowej w powiecie Olkuskim, o usystematyzowaniu organizacji kursów t. p. Z zadań taktycznych na planach sytuacyjnych na wyróżnienie zasługują rozwiązania pp. Królikowskiego, Zakrzewskiego i Będkowskiego. Ustalono terminy kontrolne lustracji straży: 17 bm. w Krzykawie, 18 bm. w Bolesławiu, 19 bm. w Laskach, 20 bm. w Ujkowie Starym i Pomorzanach. Wszystkie sprawy referował bądź instruował st. instr. p. Kałkowski.

× **WSTRZYMANIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ.** Z powodu zasp śnieżnych komunikacja autobusowa między Pilicą a Olkuszem uległa przerwie. Wczoraj również nie było komunikacji autobusowej z Krakowem.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

ŚRODA 17 LUTEGO.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 15.05 Koncert z płyt gramofonowych. 15.45— Różne bajeczki opowie dzieciom ciocia Hela. 16.00 — Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 16.20 — Odczyt pt. „Zorze polarne” wygł. dr. Henryk Jeżewski. 16.40 — Skrzynka pocztowa. 16.55 — Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10 — Odczyt. 17.35 — Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Kamila Nitschowa: Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska”. 19.40 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej. 20.00 — Feljeton muzyczny pt. „Legenda a rzeczywistość maszyny mówiącej” wygł. dr. Zofja Lissa. 20.15 — Ukraińskie pieśni ludowe w wykonaniu ukraińskiego chóru narodowego. 21.00 — Kwadrans literacki: K. M. Górski: „Bibljoman” — nowela 21.15 — Recital skrzypcowy Roberta Soetensa. 22.00 — Feljeton pt. „Oczy, uszy i podniebienie Paryża” wygł. p. Stefanja Polkowska-Okołów. 22.20 — Komunikat meteorologiczny. 22.30 — Intermezzo muzyczne. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z całej Polski.

NADMIAR MIESZKAŃ W WARSZAWIE.

Na rynku mieszkaniowym w Warszawie panuje obecnie istna rewolucja. Podaż pokoi i mieszkań przewyższa podaż przed wojną. Wypadki żądania odstępnego zdarzają się b. rzadko i to tylko przy lokalach małych, najwyżej do dwóch pokoi. O ile chodzi o lokale pięciopokojowe albo większe, to tutaj nawet w wypadku wypuszczenia za normalne komorne znajduje się b. mało amatorów.

CHIŃCZYCY W POLSCE.

Polsko-chińskie towarzystwo, istniejące w Warszawie przy Instytucie Wschodnim dokonało obliczeń liczby Chińczyków zamieszkałych w Polsce. Ogółem na terenie Polski zamieszkuje 80 Chińczyków, z czego 15 w Warszawie. Synowie kraju środka, zamieszkali w Polsce, przeważnie trudnią się handlem herbaty.

WILKI NA KRESACH WSCHODN.

W związku z ostatnio panującemi mrozami, klęska wilków na kresach wschodnich przybrała wielkie rozmiary. Głodne drapieżniki podchodzą pod same osiedla i zdarzają się wypadki napadania wilków na przejeżdżające furmanki. W związku z tem władze wydały niezbędne instrukcje. Na terenie szeregu powiatów polowanie na wilki nietylko nie wymaga zezwolenia, ale jeszcze są wydawane premje za odstrzał, pozatem władze wojewódzkie mają zorganizować na szerszą skalę zakrojone obławy na wilki. Głodne stada wilków przybywają z Rosji sowieckiej.

HISTORJA PREMJÓWKI.

Prawdziwie filmowa historja zdarzyła się niedawno w Warszawie. Urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego p. M. przeglądając spis wylosowanych numerów pożyczki budowlanej, skonstatował z radością, że na jedną z jego pięciu premjówek padła wygrana w sumie 50.000 zł. Zatelefonował coprędzej do domu i... oto, czego się dowiedział. Służąca pp. M. Kazimiera Ciesielska opuściła niedawno swych pracodawców, z powodu zamążpójścia. Ponieważ dziewczyna była pilna, pani M. zrobiła jej prezent ślubny z premjówki nr. 273164, właśnie tej, na którą padła wygrana. Onegdaj szczęśliwa służąca zgłosiła się po wygraną, pozostawiając całą sumę na swym, otwartym z tej okazji, rachunku w Banku. Z sumy tej podjęła tylko 36 złotych na... kupno pierzyny.

WEKSEL PŁATNY PRZY OŁTARZU.

W jednym z sądów grodzkich w Warszawie odbyła się onegdaj niezwykła rozprawa, w której powódką była panna Felicja Szatkowska, występująca przeciwko p. Aleksandrowi Białkowi o niedotrzymanie przyrzeczenia małżeństwa. P. Białek na skutek umowy z narzeczoną, zaciągnął wobec niej pewne moralne zobowiązania, na które wystawił oryginalny oblig piśmienny, w którym przyrzeka:

„Ja niżej podpisany Alegzander Białek fąkcjonariusz kątraktowy Zpoczty XII st. sł. zobowiązuję się za tem mojem sola-wekslem ożenić się z panną Feliksją Szatkowską, jak tylko dostanę etatową posadę Napoczcie i ją jedną tylo uważać i szanować i na żadną inną kobietę ani pannę nie spojrzeć ani za nikim nie latać ani panną ani mężatką ani wdową ani rozwódką ani separowaną tylko ją jedną szanować i uważać. Z poważaniem Alegzander Białek".

Mimo tego obligu, p. Białek, uzyskawszy to, do czego dążył... zniknął i porzucona narzeczona zaskarżyła go do sądu.

Rozprawa zakończyła się pomyślnie, bo sędzia zdołał przekonać p. Białka, iż jako honorowy człowiek powinien dotrzymać tak solennie i precyzyjnie zredagowanego zobowiązania. Pod wpływem perswazji sędziego, zdecydował się p. B. poślubić p. Felicję, która nie zważając na poważny nastrój sali sądowej, rzuciła mu się po tem oświadczeniu na szyję.



PIĘKNY SKOK NARCIARSKI.

„Elektryczny strajk" w Piotrkowie

Odbiorcy domagają się obniżenia cen prądu.

W ub. niedzielę wybuchł w Piotrkowie nienotowany dotąd strajk konsumentów prądu z elektrowni piotrkowskiej, stanowiącej własność belgijskiego towarzystwa akcyjnego w Brukseli. Całe miasto pogrążone było w egipskich ciemnościach, około 40.000 żarówek zgasło aż do odwołania.

Ze względu na ogólną nędzę mieszkańcy Piotrkowa przedsięwzięli w dniu 3 b. m. powszechną akcję o potanienie prądu elektrycznego, oraz o skasowanie miesięcznych opłat za liczniki. Naskutek tego wystosowano do zarządu elektrowni memorjał domagający się: obniżenia ceny prądu do mieszkań prywatnych z 95 groszy na 60 groszy za kilowat, obniżenia ceny prądu do warsztatów o 35 proc. i zniesienia wieczystej opłaty za liczniki i wyznaczenia terminu amortyzacji tychże. Memorjał powyższy podpisały 33 stowarzyszenia i związki ze stowarzyszeniem właścicieli nieruchomości na czele i przekazały go zarządowi elektrowni piotrkowskiej, wyznaczając termin odpowiedzi do dnia 13 bm.

Ponieważ odpowiedź w dniu oznaczonym nie nadeszła, zwołano ogólny wiec konsumentów prądu elektrycznego, który odbył się w niedzielę. Nieprzeliczona rzesza społeczeństwa piotrkowskiego, bez różnicy przekonań i różnic klasowych, postanowiła jednogłośnie rozpocząć powszechny strajk wszystkich bez wyjątków abonentów Elektrowni w Piotrkowie. Na ogólną liczbę 6.000 abonentów, już do tej pory 3.000 zażądało wyłączenia prądu. W godzinach wieczorowych jarzą się świece stearynowe i dawno już niewidziane lampy naftowe, w oknach mieszkańców Piotrkowa, w lokalach publicznych, sklepach i kawiarniach.

Spodziewany jest strajk wszystkich kino-teatrów piotrkowskich.

Rzeczy ciekawe.

NOWY SPORT.

Ulubionym sportem amerykanek jest obecnie jazda na łyżwach, umocowanych do wysokich szczudeł.

Jazda na lodzie, na szczudłach jest oczywiście niebardzo wygodnym sposobem poruszanie się, ale nie zmienia to w niczem zamiłowania do tego sportu, który z każdym dniem zyskuje w Ameryce na popularności.

NAJWIĘKSZY DYWAN.

Największym dywanem, jaki istniał dotychczas na świecie, był rozłożony w przedsionku teatru Roxy w Nowym Jorku. Waży on dwie tonny i do czyszczenia go dwa razy do roku potrzebna jest praca 36 osób. Świeżo nabyty przez Amerykę dywan zapewnia jej niepodobny już chyba pobicia rekord. Dywan ten pokrywa posadzkę przedsionka hotelu Waldorf Astoria. Ma on 35 metrów długości i 30 szerokości. Nad wykończeniem dywanu pracowało przez 10 miesięcy 35 wykwalifikowanych robotnic, które dokonały pracy zawiązania przeszło 12 miljonów supełków, składających się na skomponowany przez specjalnego artystę deseń tego olbrzymiego dywanu.

TAŃCUJĄCE MANEKINY.

W wielkich amerykańskich magazynach mód zaprowadzono nowość niezwykłą. Jak wiadomo, najnowsze modele sukien przedstawiane są w takich magazynach klientom, przywdziane przez piękne sprzedawaczki, zwane manekinami. Amerykanie jednak uznali, że nie wystarczy przedstawić suknie balowe na manekinach nieruchomych. Wszak suknie te przeznaczone są do tańca, klientki więc powinny wiedzieć, jak układają się i jak przedstawiają się ich barwy w tańcu. Od pomysłu do wykonania w Ameryce jedna chwila. W salach, służących do pokazu sukien, ustawiono pianina, wynajęto pianistów i oto teraz manekiny muszą nietylko stać lub przechadzać się, ale i tańczyć w pokazowych sukniach przed klientkami. Nowość ta znalazła uznanie, że zaczyna być już wprowadzana w Europie.

JOSEPH GOLLOMB. **Przedruk wzbroniony.**

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

30)

Na środku pokoju stał silnie oświetlony stół, zastawiony dziwacznemi przedmiotami. Gail zwróciła uwagę na okaz rzeźby murzyńskiej z okresu N'gu. Była to figurynka, świadcząca o pozornie obłąkanej fantazji dzikiego, afrykańskiego artysty, który ją stworzył. Galt studjował ją właśnie, ale nie jako dzieło sztuki, o czem świadczyły cyrkle rozłożone na zielonej bibule i inne przyrządy antropometryczne.

Niedaleko murzyńskiej figurki czerwieniło się jedwabne wnętrze szagrynowego futeraliku od skalpela.

Obok fotografji wspaniałej kobiety w toalecie wieczorowej leżał kawałek pięknego chińskiego adamaszku koloru granatu, jakby wydartego z jej sukni.

Na odbitce dziecinnego pisma leżało szkło powiększające. Pod szkłem widniały słowa: „Śmiał się z Lesbją".

Galt wyciągnął rękę po teczkę, przyniesioną przez Gail. Nie wypowiedział ani jednego słowa powitania. To, co w innym człowieku uszłoby za brak form towarzyskich, u niego było naturalną reakcją uczonego, zaabsorbowanego przedmiotem i uważającego ceremonje salonowe za drobnostki niegodne uwagi.

Japończyk wyszedł. Drzwi zamknęły się bez odgłosu. Galt otworzył teczkę, usiadł pod lampą i zaczął studjować z przejęciem fotografje pułkownika Grangera. Gail usiadła na krześle, przyglądając mu się równie bacznie, jak on fotografjom.

Galt odczytał fotografje jak pismo. Twarz jego drgała grą wrażeń. Była w tem pewna analogja do mimiki ust człowieka uczącego się czytać i pomagającemu w ten sposób czytać oczom.

Gail poczuła dreszcz chłodu. Wydało jej się, że ten obcy człowiek usiłuje przybrać wyraz twarzy jej zmarłego ojca i przeobrazić się niejako w niego samego. W jakim celu?

Nagle Galt zwrócił się w jej stronę.

— Jak on trzymał głowę, gdy był zamyślony? — zapytał.

Czy ma mu pomagać w jego maskaradzie? O tak, skoro przyszła, powinna — dopóki nie przekona się, że ma do czynienia z głupcem, lub warjatem. Przybrała niechętnie pozę, w jakiej widywała ojca, gdy był zamyślony. Galt patrzył na nią, jak na manekina w kostjumie do demonstrowania.

— No! Teraz telefonuje do ojca jego przeciwnik — rzekł hipnotycznie nieodpartym tonem.— Ten, który zaczął z nim walkę dwa lata temu i wkońcu go zabił. Niech pani z nim porozmawia!

Gail widywała ojca w trakcie tej walki. Wstała, podeszła do biurka i porwała słuchawkę takim gestem, jakby to była broń. Niepewny początkowo głos nabrał siły. Zewnętrzna poza nasunęła jej uczucia, jakie widywała wtedy na twarzy ojca.

Teraz wiedziała, czego chciał od niej Galt. Jeżeli ubranie wpływa na nastrój — Gail, jako kobieta, wiedziała o tem doskonale — to i przybrany wyraz twarzy może działać tak samo. Galt patrzył na nią chciwym wzrokiem, usiłując ją naśladować. Odczuła, że niechby tylko pochwycił dobrze jej uśmiech, czy marsa, to ten naśladowczy wyraz zapuściłby w nim momentalnie korzenie, zlał się z jego systemem nerwowym i obudził w nim uczucia i myśli, już zupełnie szczere. To znaczy, że naśladownictwo przestałoby być naśladownictwem.

Przypomniała sobie ze szkolnych studjów teorję psychologiczną Lange - Jamesa, że przybierając wyraz twarzy, mający oznaczać jakieś uczucie, wywołuje się w sobie to uczucie w tem silniejszym stopniu, im doskonalsze jest naśladownictwo. Czy Galt chciał zgłębić duszę jej ojca, imitując jego mimikę, ruchy, gesty, pozy.

Kazał jej chodzić, wstawać, siadać i zachowywać się wogóle stosownie do dyktowanych przez niego emocyj. Trwało to dłuższy czas. Zaczęła się denerwować, bo domagał się od niej rewelacyj coraz to bardziej osobistych. Głęboko dotknięta tą podstępną niedyskrecją, już, już miała mu odmówić posłuszeństwa, kiedy nagle wstał i rzekł:

— Niech pani mnie poprawia!

Zaczął chodzić po pokoju, odgrywając w szybkiem następstwie różne nastroje. Gail wstała z krzesła, nieświadoma tego, co robi. Skąd on wziął tę pozę i tamtą, i ten błysk oczu, i to zaciśnięcie ust, jakie widywała u ojca w chwilach triumfu? Wszak tego mu nie pokazywała. Czyżby zdołał dopełnić samorzutnie żywy portret, który ona tylko naszkicowała? Co za straszny talent naśladować zmarłego człowieka, którego nie znało się za życia — patrzeć, poruszać się i mówić, jakby się było nim samym! Gail poczuła, że usta jej zeschły się jak w gorączce.

D. c. n.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytacje, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w biurze Dyrekcji lub w kancelarjach hipotecznych. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W mieście i przy ulicy	Suma nieumorzonej pożyczki Złote	gr.	Suma zaległości w ratach Złote	gr.	Licytacja rozpocznie się od sumy Złote	Wadjum (kaucja) Złote	gr.	Nazwa Wydziału hipotecznego	Notarjusz, który dopełni licytacji lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana, w dniu:
	w Zawierciu:										
56	Chmielnej	31696	77	3135	—	49500	4950	—	w Będzinie	Szretter Teodor	12 maja 1932 r.
	w Dąbrowie Górn.										
307	Szopena	14593	77	2248	13	22500	2250	—	„	„	12 „ „
	w Będzinie:										
610	Kołłątaja	13047	51	1057	74	21975	2197	50	„	„	12 „ „
825	Piłsudskiego	125000	—	19687	50	187500	18750	—	„	„	12 „ „
194	Modrzejowskiej	5477	28	644	74	9225	922	50	„	Swolkien Witalis	13 „ „
572	Plebańskiej	2571	84	294	44	4500	450	—	„	„	13 „ „
167	Małachowskiego	146815	15	19832	47	225000	22500	—	„	„	13 „ „
218	Małachowskiego	80000	—	8623	61	120000	12000	—	„	„	13 „ „
	w Sosnowcu:										
181	Szenowskiej	1335	92	317	17	2250	225	—	przy Sądz. Grodz. w Sosnowcu	Raykowski Jan	17 „ „
311	Piaskowej	1424	98	186	54	2400	240	—		„	17 „ „
935	Pańskiej	3874	17	472	60	7525	752	50	„ „	„	17 „ „

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

URZĘDNIK
lat 24 z dokładną znajomością języka węgierskiego z 3-ch letnią W. S. H. z czteroletnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 308

POTRZEBNA
dziewczyna do dziecka na przychodne — Wiadomość: Będzin. Sączewska 12. Olszewska. 1305

POTRZEBNA
sprzedawczyni do sklepu galanteryjnego. — Kaucja wymagana. — Wiadomość „Kurjer Zachodni". 1300

DZIEWCZYNA
uczciwa, z cerowaniem, praniem, (może być do wychowania dziecka) z dobrem poleceniem, poszukuje miejsca od 15 marca. Zgłoszenia do „K. Z." pod „Uczciwa". 1297

POTRZEBNA
zdolna ekspedjentka do wędliniarni. Sosnowiec, Warszawska 14, Koss. 1288

NIE OBIECUJEMY ZŁOTYCH GÓR!!!
Skromny, lecz stały zarobek, zarabiają Panie i Panowie przy lekkiej pracy propagandowej. Fachowość niekonieczna. Po krótkiej próbie zapewnione stanowisko kierownicze w naszych oddziałach w każdem mieście. Zgłoszenia: „Pah", Warszawa, — skrytka 12. 1275

KUPNO i SPRZEDAZ

SKRZYPCE
mandoliny, gitary mandrole, futerały najtaniej w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 1307

850 EGZ.
najnowszych powieści okazyjnie tanio sprzeda bibljotece Księgarnia „Polonja" Sosnowiec. Hale „Rozwoju" 1306

SAMOCHÓD
6 osobowy wynajmuję na dalsze podróże za konkurencyjną opłatą. Zgłoszenia Sosnowiec, Targowa 19, telefon 5-42. 1098

LALKA ZA ZŁ. 10
mówi „mama" wyraźliwa i ładnie, niełamliwa, ubrana, blisko 60 cm. długa — wysyła za pobraniem Fabryka Lalek Kraków. Wolska 1. Lalki, zabawki ładne, dobre i tanie tam każdy dostanie. 1277

LOKALE

POKÓJ
słoneczny do wynajęcia z używalnością łazienki. Wiadomość ul. Bema 4. m. 7 lub telefon 3-91. 1294

POSZUKIWANE
2 pokojowe mieszkanie z komfortem niedaleko dworca. Telefon 418. 1278

POKÓJ
umeblowany wynajmę jednej lub dwom paniom. Mościckiego 19, m. 17, 1-sze piętro. 1299

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINĘŁA
książeczka Kasy Chorych wydana przez P. K. Ch. w Sosnowcu na nazwisko Estera Klepfiszówna. 1303

KSIĄŻECZKĘ
Kasy Chorych Nr. 94954 na imię Stanisławy Kubik zgubiono. 1296

ŚWIADECTWO
przemysłowe rok 1931 i kartę rejestracyjną rzemieślniczą wydane na Antoniego Czernego zgubiono. 1280

LEGITYMACJĘ
Funduszu Bezrobocia zgubił Józef Kalina. 13002

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Zygmunt Janczewski. 1303

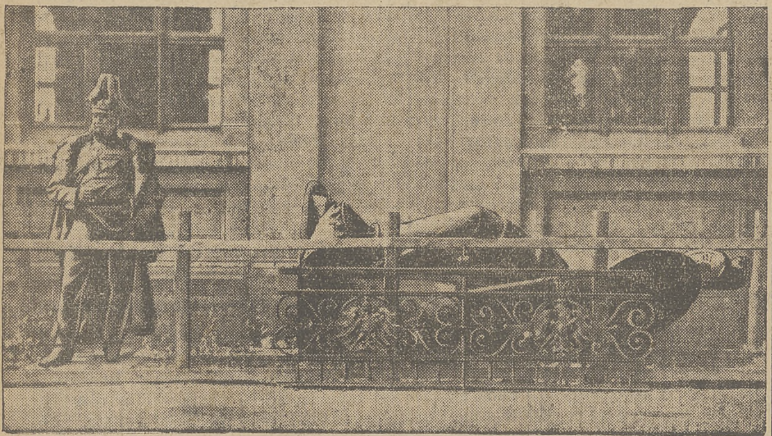
ROZNE

ZA WYPOŻYCZENIE
7.000 zł. na dwa lata dam w procencie dla jednej osoby całodzienne utrzymanie i mieszkanie z obsługą. Oferty „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod S. D. 1298

POSZUKUJE
5 — 6 tys. zł. na pierwszy numer hipoteki. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 1126

PORONIN.
Zarząd pensjonatu — „Zakrętówka" — W. Wierciakówny, przeniesiony do willi „Janka", poleca pokoje z werendami, utrzymanie dziennie 5 zł. 1274

Reklama jest dźwignią handlu.



CO ICH BOLI NAJBARDZIEJ?

W związku z zamachem litewskim w Kłajpedzie dzienniki niemieckie podają fotografję pomników Wilhelma I i Wilhelma II, które dawniej stały na honorowych placach Kłajpedy a obecnie poniewierają się pod ścianą tamtejszej strażnicy pożarnej.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenie z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.